Nr. 158. ŚRODA 14. LIPCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. lipca.

Nie wspominaliśmy dotąd o konferencyach ministeryalnych nad **wspólnym budżetem**, bo niema o tej sprawie zupełnie pewnych wiadomości. A trzeba dodać, że budżet wspólny i konwencya handlowo-cłowa pomiędzy Austryą a Węgrami mają tę wspólną właściwość, że na ich rachunek reportorowie wiedeńscy pozwalają sobie puszczać w świat najwięcej własnych domysłów i przypuszczeń. Niechcąc tracić miejsca na zręczne dość często ale zawsze niepożyteczne płody wiedeńskiej wyobraźni dziennikarskiej nie powtarzaliśmy różnych wersyi o cyfrach budżetu wspólnego i nie chcemy rozpisywać się o najświeższej w tej sprawie wiadomości, jakoby podwyższenie wydatków było wcale znaczne. Im dłużej budżet wspólny, a właściwie konferencye ministrów tej sprawie poświęcone, będą niedostępne dla dzienników, tem lepiej wyjdzie na tem sama sprawa w wspólnych delegacyach. Chociaż bowiem dzisiaj obie delegacye nie stoją tak jak dawniej na zupełnie przeciwnych stanowiskach i schodzą się z sobą w zamiarze wprowadzenia oszczędności, mimo to cyfry budżetu wspólnego przedwcześnie objawione mogłyby naruszyć harmonię. Właśnie teraz, gdy wybory węgierskie wprowadzą na widownię publiczną nietylko wielu nowych posłów lecz prawdopodobnie i wielu nowych delegatów, wcale nie pragniemy rychłego wyjawienia autentycznych szczegółów o przyszłym budżecie wspólnym. Niejeden nowy poseł zechce rozpocząć swoję karyerę od krytyki wspólnego budżetu, bo będzie mógł dużo prawić o potrzebie oszczędności, która w budżecie węgierskim doprowadzoną została już dawno do granic najdalszych. Krytyki takiej nie obawia się pewnie pan minister wojny ale niech ona występuje wtedy, gdy strona druga ma sposobność zbijania podniesionych zarzutów. Dopóki zaś polem krytyki są tylko łamy dziennikarskie jedna strona ma codzienną sposobność do podnoszenia najrozmaitszych, bardzo często dzikich pretensyi a druga skazaną jest na milczenie.

Nie zazdrościmy położenia, w jakiem znajduje się obecnie pewien dziennik południowo-niemiecki, który systematycznie brał w obronę narodowości słowiańskie w obec wrzekomego ich ucisku **w krajach korony św. Szczepana**. Dziennik ten, który mówiąc nawiasowo do niedawna jeszcze odgrywał w prasie niemieckiej rolę bardzo poważnego choć kapryśnego staruszka, zapowiadał w swoich korespondencyach z Węgier, że najbliższe wybory znacznie podkopią siłę madiarskiego żywiołu na korzyść narodowości słowiańskich, że będą niejako pierwszym krokiem do złamania przewagi madiarskiej. Jak dalece płonnem było to oczekiwanie, wykazaliśmy niedawno donosząc o klęsce stronnictwa narodowego w Węgrzech, które nietylko nie zdobyło sobie nowych mandatów lecz nawet nie zdołało utrzymać w posiadaniu mandatów poselskich dr. Mileticza i innych wybitniejszych reprezentantów swoich. Czy i dziś jeszcze ów dziennik wojować będzie tym utartym argumentem, że przewaga madiarska jest niesprawiedliwością, bo z 15 milionowej ludności krajów korony św. Szczepana przypada na żywioł madiarski tylko 5 milionów? Nigdy argument ten nie miał szczególnej wartości a teraz wydać się musi każdemu niedorzecznością w obec rezultatu świeżych wyborów. Jakżeż bowiem pogodzić można z zdrowym rozsądkiem fakt, że $1/3$ ludności potrafiła zdobyć sobie $9/10$ wszystkich mandatów bez żadnych gwałtów, przekupstw, jednem słowem bez żadnych niedozwolonych środków agitacyjnych. Znamy się bardzo dobrze na tej południowo-niemieckiej arytmetyce, bo także i co do Galicyi odsłania ona czasem tajemnice dotąd nikomu nieznane, biorąc religię lub obrządek za kryteryum narodowości. Co do Węgier samo brzmienie nazwisk stanowi zapewne takie kryteryum a jak ono jest fałszywem wie każdy, kto tylko z pobieżnego czytania dzienników zna stosunki węgierskie i poznał, ilu dzielnych patryotów i polityków węgierskich posiada nazwiska z niemieckiemi lub słowiańskiemi końcówkami. Zresztą przypuśćmy na żart, że Węgrzy stanowią istotnie tylko $1/3$ ludności Zalitawii. Cóż w takiem razie powiedzieć o niedołęztwie 10 milionów pozwalających pięciomilionowemu „szczepowi azyatyckiemu" opanować $9/10$ mandatów poselskich, nadać całemu orgnizmowi państwowemu charakter i treść polityczną? Kto takim argumentem uderza na Węgrów, wyświadcza im największe dobrodziejstwo, bo daje im świadectwo znakomitej dojrzałości politycznej i niezmiernej przewagi intellektualnej.

Oprócz biskupów niemieckich także wielu posłów z centrum parlamentu niemieckiego otrzymało zaproszenie na uroczysty **obchód urodzin O'Connella** w Dublinie. Biskupi nie wezmą jak wiadomo osobistego udziału w uroczystości, ale w listach do zapraszającego komitetu w demonstracyjny sposób objawili swoję sympatyę dla samej sprawy. Niewiadomo zaś dotąd, czy zaproszeni deputowani, między którymi spotykamy także wielu Polaków, wymówią się od uciążliwej podróży w podobny sposób jak biskupi niemieccy. Niemieckich dziennikarzy zajmuje bardzo ta kwestya a głównie ciekawość ich zwraca się na decyzyę Windthorsta. Nie może to być bowiem rzeczą obojętną, w jakiem świetle przedstawi stosunki niemieckie za granicą taki niepospolity znawca jak Windthorst, a równie ważną jest i ta okoliczność, że po podróży do Anglii Windthorst częściej i z większą precyzyą rozwijać będzie w parlamencie niemieckim ulubiony a nie dla każdego miły temat: porównanie liberalizmu angielskiego z niemieckim. Dzienniki i korespondenci berlińscy zapewniają, że rząd nie będzie utrudniał deputowanym parlamentu podróży do Dublina. Zapewnienie, że tak się stanie, pozwala się domyślać, że może w pierwszej chwili zanosiło się na odmienne postanowienie. Tego tylko potrzeba, ażeby nieszkodliwa demonstracya zmieniła się w wielką przykrość dla rządu. Zakaz podróży zaszkodził by Niemcom w oczach Europy i wewnątrz nieskończenie więcej niż tuzin najzjadliwszych mów Windthorsta w Dublinie. Jakżeż bowiem inaczej możnaby tłumaczyć taki krok jeżeli nie w ten sposób, że rząd niemiecki jest w ciągłej obawie w obec ultramontańskiej opozycyi. Duńczycy północnego Szlezwiku są w tej chwili pewnie mniej straszni dla ks. Bismarcka niż Windthorst i jego liczny obóz a przecież niedawno, gdy kilkunastu Duńczykom przeszkodzono urządzić demonstracyjną wycieczkę do północnego Szlezwiku, tłumaczono w ten sposób zakaz rządowy, co oczywiście musiało podnieść ducha w ludności nieprzyjaźnej Niemcom.

Rozruchy ludności chrześciańskiej pod panowaniem tureckiem ponawiają się coraz częściej, a chociaż autentyczne szczegóły zawsze osłabiają wrażenie, odniesione z pierwszych doniesień telegraficznych, mimo to przecież samo powtarzanie się zaburzeń obudza pewną obawę. Świeże zajścia w dolinie Narenty dotąd przedstawiane bywają także w sposób przesadny, i niezadługo zapewne doczekamy się uspokajających wyjaśnień. Wygórowane podatki podawane są dotąd powszechnie jako źródło tych rozruchów. Ale pytanie zachodzi, czy ten powód nie jest tylko pozorem, iskrą, która wywołała wybuch w nagromadzonych od dawna materyałach palnych. To pytanie obudza wiadomość, że powstańcy odparłszy atak Turków, wywiesili sztandar austryacki. Nikt nie uwierzy, ażeby ciemna ludność z własnej inicyatywy, z wyrachowaniem politycznem demonstrowała w ten sposób. Ów sztandar austryacki pozwala domyślać się, że w wypadkach tych odgrywa rolę skryta agitacya. Kto rozumnie i szczerze sprzyja Austryi, nie mógł powstańców nakłaniać do takiej demonstracyi, bo wiedzieć powinien dobrze, że Austrya, przestrzegająca polityki przyjaznej w obec Turcyi, nie zrobi z tego najmniejszego użytku. Czy była jaka agitacya, czy agitacya ta miała na celu skompromitowanie Austryi w obec garnących się

POD PÓŁKSIĘŻYCEM

Obrazek z przeszłości.

Nie piszemy powieści — chcemy tylko w opowiadaniach tych uwydatnić daną chwilę dziejową w małym zakątku, ku któremu zbiegały w drugiej połowie XVII. stulecia wszystkie myśli polskich obywateli, ku któremu z wytężonym wzrokiem spozierano zarówno z nad Wisły i Dźwiny, jak z nad Niemna i Wilii...

Szczegóły, jakie tu podajemy, aż do nazwisk, aż do imion są najprawdziwsze, żadnej osoby zmyślonej, żadnego faktu naciągniętego tu nie ma.

Może blado wyglądają te nasze postacie, może ruchu w nich mało, życia może za skąpo -- być może... ale to wina i naszej nieudolności i zbytku materyału, jaki mamy pod ręką. O jednem drobnem zdarzeniu po kilka wspominek w kronikach, po kilkanaście najróżnorodniejszych wzmianek w zapiskach, wypłowiałych, zżółkłych, nieczytelnych...

Wobec tej pleśni poważnej, pokrywającej dwuwiekowy papier, zapisany w chwili dotkliwego bolu i smutku, przez łzy po nieobliczonych stratach i serca i mienia, wobec tych na pół stoczonych szpargałów, fantazya mimowoli słabnie, opowiadacz nie ma odwagi przekraczać szranków sumiennego kronikarza, i zasługą jego jedyną, jeżeli wiernie maluje tę dziwnie dotkliwą a straszną w dziejach Rzeczypospolitej dobę...

Tych słów kilka uważamy za obowiązek umieścić na wstępie, niech łaskawy czytelnik wie, czego się może po nas spodziewać...

I.

Smutno wyglądał Kamieniec w końcu Sierpnia 1672 r. Pierwszorzędna warownia Jego Królewskiej Mości, wał obronny Rzeczypospolitej i chrześciaństwa, opasany przez liczne nieprzyjacielskie zastępy, z trwogą czekał losu, jaki miała niedaleka zgotować mu przyszłość...

Jasno wschodzące sierpniowe słońce oblało purpurowym blaskiem tłumy ludności, skupionej nad skalistym Smotryczem, a choć działa milczały, to szczęk broni, ryk wielbłądów, rżenie rumaków, krzyki i nawoływania żołnierzy rozpływały się w powietrzu, ginąc w załomach brzegu rozdźwiękiem niewyraźnego, jakby z pod ziemi wydobywającego się huku, nad którym panował rzewliwy jęk dzwonów, wzbijający się w niebiosa — jakoby skarga i modlitwa..

Ludzi tu było tak dużo, że drobne ptactwo wypłoszone zniknęło zupełnie, a stada kruków daleko po za szańcami, na stepie Orynińskim zebrane, czekały spokojnie na żer, jaki im następna walka miała zgotować... Miasteczka i wsie okoliczne stały pustką, psów tylko wycie przerywało panującą w nich ciszę...

Całe życie Podola zbiegło się po za mury Kamieńca.. I nic dziwnego, było to bowiem serce prowincyi rozścielającej się wzdłuż Dniestrowego wybrzeża, był to klucz pozycyi według wyrażenia ówczesnych strategików, a kto chciał zadać Polsce pewny cios od południa, musiał być posiadaczem tego klucza.

Otóż w chwili naszego opowiadania, nieprzyjaciel z nad Bosforu przybyły starał się właśnie o to. Mieszkańcy używali wszelkich zabiegów, żeby mu przeszkodzić, odwlec, wreszcie o ile możności utrudnić zdobycie...

Całe więc mrowisko różnoplemiennych ludów nad Smotryczem zebranych, dzieliło się na dwa obozy — na oblężonych i oblęgających.

Pierwsi stanowili mniejszość ogromną. Siły ich zbrojne w stosunku do nieprzyjaciela, miały się jak 1 do 150, albo mówiąc inaczej, jeden żołnierz polski musiał walczyć ze stu pięćdziesięcią Bisurmanami!... Już to samo rozstrzygało walkę na korzyść oblęgających.

Wprawdzie garstka zamkniętych w warowni bojowników miała ku obronie swojej mury fortecy, co dotąd posiadała urok niezwyciężony. Wszystko tu zrobiono, co tylko zrobić było można w krótkim czasu przeciągu, by godnie przyjąć napastnika.

Kamieniec położony na skale, otoczony wysokim murem, oblany Smotryczem, strzeżony przez dwie bramy, z których każda odrębną stanowiła warownię, wyglądał jak sępie gniazdo. Tamy około tych bram znajdujące się, opatrzone sztucznym mechanizmem, zatrzymywały wodę w korycie rzeki, tak że północna i wschodnia strona miasta, o pochyłych i łagodnych brzegach, bronione były masą wody na kilka sążni głęboką.

Zachodniej połowy pilnował stary zamek, na przeciwnym wzniesiony brzegu, a jego z kolei strzegły, otulając jakby w objęciach, głębokie wały potrójnym rzędem ustawione — zwane także zamkiem, ale nowym, albo ziemnym.

Otóż w sępiem tem gnieździe, na tej stożkowatej skale, zebrało się sporo ludu w onej pamiętnej epoce.

Liczba zwykła mieszkańców, nieprzekraczająca 6000 ludności, urosła teraz do 40.000. Szlachta, kmiecie, żydzi, zbiegli się tu z sąsiedztwa, by pod opieką dział przetrwać złą godzinę. Zgiełk, ciasnota, płacz, narzekania, były tu wielkie w początku, nim się udało zaprowadzić jaki taki porządek.

Na czele tego tłumu miejskiego stał jedyny wówczas obecny na Podolu senator, ks. Wespazyan Lanckoroński, biskup kamieniecki, który to za zbyteczne lekceważenie nieprzyjaciela, miał teraz odpokutować srodze. W koło niego grupowali się poważniejsi ziemianie: starosta skalski Maciej Lanckoroński, krewniak biskupa, podkomorzy podolski i właściciel Jagielnicy Humiecki, chorąży podolski, Rzewuski stolnik, nadto Zamiechowscy, Wołodyowscy, Boguszowie, Gruszeccy, Garnuchowscy, Makowieccy, Silniccy, Zaboklicey i wielu a wielu innych.

Mieszczaństwo rozlokowało się w basztach i przy bramach miejskich, z kmieci utworzono oddział *Seredeniatami* zwany, i ci na wałach pełnili służbę. Żydzi zalegli rynek ruski, jękliwie a głośno prosząc Jehowy o pomoc i zmiłowanie. Całą zaś siłę zbrojną, przeznaczoną do bronienia miasta, oprócz tych improwizowanych zastępów stanowiła tatarska chorągiew, zostająca na żołdzie podkomorzego podolskiego, do której wcielono kilkudziesięciu żołnierzy biskupich, sprowadzonych tu z Czarnokozinieckiego zameczku.

do niej chrześcian na wschodzie, czy wreszcie agitatorom chodziło tylko o wywołanie wybuchu jako wstępu do groźniejszych zatargów europejskich, — na te wszystkie pytania otrzymamy wyjaśnienia bardzo rychło. W każdym razie dziś zaznaczyć wypada, że żaden cel podstępny nie zostanie osiągnięty, a najwięcej zawiodą się ci, którzy w pierwszej chwili liczyli na wdanie się sąsiednich mocarstw i zamącenie stosunków międzynarodowych.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Cesarzowa wdowa Anna spędzi lato w Ploschkowitz a następnie mieszkać będzie w Pradze.

— Z powodu rokowań co do austryacko-węgierskiej konwencyi cłowej i handlowej, wezwano Izby handlowe i przemysłowe, ażeby nadesłały wykazy ilości piwa, spirytusu i cukru wysłanego z Austryi do Węgier i odwrotnie w latach 1872, 1873 i 1874. Z wykazów nadesłanych przez niższoaustryacką Izbę handlową i przemysłową wypływa, że w wymienionych latach wysłano z niższej Austryi do Węgier 139.006 wiader piwa, 91,404 wiader spirytusu i 113.541 centnarów cukru. Z Węgier do niższej Austryi wprowadzono 24.000 wiader piwa, 100.419 wiader spirytusu, 21.000 wiader śliwowicy i 42.099 centnarów cukru.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że d. 10. b. m. podpisaną została w ministerstwie handlu ugoda przez delegatów tego ministerstwa, na czele których stoi p. Nördling i przez zastępców rady zawiadowczej towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckiej. Według tej ugody, która ma być przedłożoną jeneralnemu zgromadzeniu w dniu 30. b. m., zostanie sekwestr zniesiony dnia 1. sierpnia r. b.

— D. 9. b. m. odbyła się w Wiedniu rada ministrów z początku pod przewodnictwem hr. Andrassy'ego a następnie pod przewodnictwem Najj. Pana. Przedmiotem obrad było ułożenie budżetu. W naradach brali udział wspólni ministrowie i ministrowie de Pretis i Szell.

— Wiedeńska reprezentacya gminna uchwaliła wystosować prośbę do Najj. Pana o zniesienie wałów otaczających miasto i o bezpłatne odstąpienie miastu gruntów tym sposobem uzyskanych.

— W węgierskiem ministerstwie skarbu pracują obecnie gorliwie nad organizacyą nowych urzędów wymiaru należytości; wkrótce mają być obsadzone wszystkie posady urzędników.

Niemcy. Cesarz Wilhelm dziś o 3. po południu przybyć ma do Monachium, skąd po jednogodzinnej przerwie odjedzie do Salzburga i stanie tam o 8. wieczór. Cesarz Wilhelm jedzie przez Bawaryę w najściślejszem *incognito*, i dla tego nigdzie nie będzie uroczystego przyjęcia. Podróż króla saskiego Alberta podobno została zaniechaną.

Nordd. Allg. Ztg z 12. b. m. pisze: „Jutro w pamiętnym dniu 13. Lipca, w którym cesarz Wilhelm i król bawarski przy serdecznem powitaniu podadzą sobie rękę, odnowi się pamięć owych wielkich dni lipcowych roku 1870 w którym przymierze zaczepno-odporne obu książąt zatwierdzone zostało w chwili niebezpieczeństwa. Spotkanie obu pierwszych monarchów państwa będzie oraz napomnieniem dla stronnictwa nieprzyjaźnego jedności państwa, że usiłowania jego nie zdołają wstrząsnąć wielkiego gmachu, którego książęta i ludy niemieckie zdecydowane są bronić wspólnie przeciw każdemu nieprzyjacielowi."

Francya. O rozprawach nad projektem o wzajemnym stosunku władz państwowych, pisze *Journal des Débats*: „Zgromadzenie narodowe przyjęło na posiedzeniu 7. b. m. projekt ustawy o władzach publicznych w drugiem czytaniu i uchwaliło przystąpić do trzeciego czytania. Niektórzy deputowani lewicy zamierzali postawić wniosek nagłości, ażeby tym sposobem przeszkodzić rozwlekłym obradom, lecz szczęście chciało, że odstąpili od tej niefortunnej myśli przed samem posiedzeniem. Projekt tej ustawy przejdzie przeto przez wszystkie zwykłe stadya postępowania parlamentarnego. Nie wątpimy, iż projekt ten przyjęty zostanie i w trzeciem czytaniu taką samą olbrzymią większością jak w drugiem. Miał on przeciw sobie tylko bezwładną koalicyę bonapartystów *chevauxlegerów* i kilku radykałów skrajnej lewicy. Będzie on mógł więc i po raz ostatni śmiało stawić czoło tej garstce nieszkodliwych przeciwników.

Pamiętne głosowanie, które udzieliło konstytucyjnej republice zatwierdzenie 526 głosów, na 619 głosujących, jest dowodem zgody rządu z większością lutową, reprezentowaną przez komisyę konstytucyjną. Możemy więc powinszować sobie z dwóch przyczyn: raz, że mamy zapewnione ostateczne przeprowadzenie konstytucyi lutowej a powtóre mamy rękojmię rychłego rozwiązania Izby wersalskiej. Nie potrzebujemy, zdaje nam się, wykazywać, że Zgromadzenie narodowe może do 15. Sierpnia skończyć swe czynności.

Na wniosek deputowanego Belcastel uchwaliła Izba, że w pierwszą niedzielę po zwołaniu Zgromadzenia narodowego mają odbyć się nabożeństwa w kościołach katolickich i protestanckich (szanowny deputowany departamentu Garonny zapomniał o synagogach), ażeby prosić Boga o błogosławieństwo dla prac reprezentantów narodu. Zdaje nam się, że uchwała ta sprzeciwia się zasadzie wolności sumienia. Jeżeli konstytuanta ma prawo uchwalać wszystko, co się tyczy władz publicznych, jeżeli konstytuanta ta ma prawo zmieniać i uzupełniać ustawy dobra powszechnego — to jeszcze nie ma ona prawa przepisywania tego lub owego aktu religijnego, nie ma prawa przymuszać sumienia swoich obywateli do praktyk religijnych; może ona wiązać przyszłą Izbę uchwałami politycznej natury, lecz nie wolno jej ograniczać zakresu wiary przyszłych członków reprezentacyi narodu." Więc *J. des Débats* zapewne przypuszcza, że przyszła większość Zgromadzenia narodowego będzie żydowską?

— Półurzędowy *Moniteur*, z 11. b. m. pisze: „Wszystkie grupy lewicy obradują dziś nad projektem ustawy uniwersyteckiej. Lewica dokłada wszelkich starań, ażeby trzecie czytanie tego projektu odroczyć do drugiego parlamentu. Zdaje się jednak, że lewica nie dopnie swego celu, albowiem na gruncie tego projektu utworzyła się większość parlamentarna, która bądź co bądź sprawę tę za dzisiejszego Zgromadzenia narodowego chce rozstrzygnąć." Dzienniki republikańskie i liberalne podnoszą nieustannie niebezpieczeństwa, na jakie kraj narażony będzie przez przyjęcie tej ustawy, lecz nie mają nadziei, ażeby projekt ten w trzeciem czytaniu został odrzucony, spodziewają się jednak, że przyszłe Zgromadzenie narodowe zmieni z gruntu tę ustawę. Bonapartyści są dla tej ustawy pozyskani, czynią oni tu klerykałom ustępstwa, którzy w zamian obowiązali się głosować z bonapartystami, w sprawie wyboru Brurgoinga w departamencie Niévre.

— Kilku członków prawicy rozszerzało pogłoskę, jakoby Dufaure oświadczył iż nie przyjmuje wiceprezydentury gabinetu w razie, gdyby Buffet doznawszy porażki w sprawie systemu wyborczego, z gabinetu ustąpił. Jeden z organów lewicy i ministra oświecenia oświadcza, iż pogłoska ta jest plotką, obliczoną na to, ażeby zbić z toru członków lewego centrum. Dufaure będzie w Zgromadzeniu narodowem bardzo obstawał za systemem wyborczym według okręgów, lecz z kwestyi tej nie zrobi kwestyi pozostania lub niepozostania w gabinecie.

— Do projektu ustawy uniwersyteckiej postawił klerykalny deputowany Łucyan Brun poprawkę tej treści, że majątek wolnego uniwersytetu, któryby z czasem przestał istnieć, przechodzi po zapłaceniu długów na własność tej korporacyi czy też podmiotu prawnego, który w statutach został ustanowiony spadkobiercą. Poprawka ta, którą Zgromadzenie narodowe dość znaczną większością głosów uchwaliło, wywołała ogromne niezadowolenie w kołach liberalnych. Dzienniki liberalne wołają obecnie jednogłośnie, że tendencyą tej poprawki jest ustanowienie kościoła spadkobiercą majątków upadłych uniwersytetów wolnych, że stronnictwo klerykalne dąży do przywrócenia instytucyi „martwej ręki", co się sprzeciwia obowiązującemu kodexowi cywilnemu, że klerykalni zrzucili już przyłbicę i dążą otwarcie do przywrócenia *ancien regime.*

Opinion nationale pisze, że wyborcy zapamiętają sobie dobrze imiona tych deputowanych, którzy za poprawką Bruna głosowali. Z Paryża donoszą, że nawet w kołach dyplomatycznych (czytaj w ambasadzie niemieckiej) przyjęcie tej poprawki zrobiło jak najgorsze wrażenie, spodziewano się bowiem że rząd wszelkich dołoży starań, ażeby ustawę uniwersytecką odroczyć do przyszłego Zgromadzenia narodowego. Dodamy w końcu, że za tą poprawką głosowała cała prawica a z ministrśw: Buffet, Cailloux, Cissey i de Meaux; Dufaure i Say wstrzymali się od głosowania.

Anglia. (*Z parlamentu.*) Posiedzenie Izby niższej z 8. b. m. obfitowało w interesujące szczegóły, dla tego podajemy zeń obszerniejsze sprawozdanie.

Na wstępie postawił Grant Duff interpellacyę o rokowania z Birmą, uzasadniając ją niepokojącemi pogłoskami, jakoby rząd angielski poniósł w Birmie dyplomatyczną porażkę. Sekretarz stanu dla Indyj, lord Hamilton, zaprzeczył tym pogłoskom. Sir D. Forsyth wysłany został pierwotnie do Birmy dla załatwienia kilku kwestyj spornych. Ta część jego missyi wypadła w sposób zadawalniający Ostatniemi czasy przybyła jednak nowa kwestya. Napad na wyprawę angielską w Manwine, zamordowanie Anglika Margarego a następnie ostentacyjne przyjęcie sprawcy tego morderstwa ze strony dworu birmańskiego, włożyły na rząd angielski obowiązek domagania się naprzód zadośćuczynienia za wyrządzoną zniewagę, a powtóre żeby Birma nie utrudniała uzyskania satysfakcyi. Aby zaś na przyszłość zapobiedz takim wypadkom, żądano od Birmy pozwolenia na przechód eskorty wojskowej, która odtąd dodaną będzie każdej wyprawie. Tego ostatniego żądania król przyjąć nie chciał. Rząd angielski ma jednak nadzieję, że król namyśli się jeszcze i cofnie odmowną odpowiedź. Rokowania w tej sprawie nie są jeszcze skończone.

Zabawne *intermezzo* wywołało zapytanie Dillwyn'a i humorystyczna odpowiedź Disraelego. W procesie księdza irlandzkiego O'Keeffe przeciw kardynałowi Cullen wyraził się lord najwyższy sędzia irlandzki Christian, że wedle „twierdzenia Cullena nie królowa lecz papież jest panującym w Irlandyi." Interpellant wziął to całkiem seryo i zapytał Disraelego jakich środków użyć zamierza, aby sądownictwo i osobiste prawa urzędników państwowych bronić przeciw wdzieraniu się papieża i w ogóle mocarstw zagranicznych. Disraeli odpowiedział, że proces jeszcze nieskończony, więc w szczegóły wdawać się nie może. Gdyby jednak kto wykazać mógł, że papież albo inne jakie mocarstwo zagraniczne mięsza się w sprawy tego kraju, albo chce ścieśniać konstytucyjne prawa urzędników państwowych, rząd uważałby tę sprawę za godną najściślejszej rozwagi. (śmiech.)

Whalley, którego wniosek o bezprawnym pobycie Jezuitów w Anglii przed kilkoma dniami stłumiony został w zarodku, zapytał Disraelego, jakich dalszych wiadomości życzy sobie co do czynności zakonu Jezuitów, i czy nie wystarcza mu wyrażenie kardynała Manninga „że Jezuici są kierownikami wielkiej missyi katolickiej w tym kraju i że celem ich jest skłonić potęgę państwową Anglii do poddania się papiestwu, albo też skruszyć ją." Wyrażenie to zaczerpnął Whalley z umieszczonego w dzienniku *Tablet* sprawozdania z pewnej mowy

---

Jak widzicie, wcale nie wiele, a i ta odrobina, nie odznaczała się ani bitnością, ani też wielką ochotą do znoszenia trudów oblężenia. Szczególnie Tatarzy przeważnie rekrutowani między litewskimi Lipkami, marnieli na bruku. Konno, w polu — to co innego, bo obyczajem ich było pełnić podjazdową służbę — wreszcie po za murami warowni powiewał sztandar z tym półksiężycem, przed którym czoła chylili w pokorze, związani bowiem religią z oblęgającymi, uważali Padyszacha za głowę kościoła, za następcę Mahometa, a odbywając pobożne pielgrzymki do Mekki, niejednokrotnie zaglądali do Stambułu, by się sułtanowi pokłonić.

To też teraz śmielsi z nich próbowali ucieczki, a gdy p. podkomorzy pojmanych zdrajców pościnać kazał, garstka pozostałych jeszcze niechętniej brała się do broni.

Już to wysoce niepolitycznie postępowała Rzeczpospolita, zbytecznie ufając Tatarom. Były wprawdzie pojedyncze głosy protestujące, nawet w konstytucyach sejmowych; za panowania Jana Kazimierza mówiło się o zmniejszeniu tatarskich zaciągów — ale ziemianie jak zwykle niesłuchali tego.

Wracając do rzeczy, winniśmy tu dodoć, że tatarską p. Lanckorońskiego chorągwią, w Kamieńcu konsystującą, dowodził Krzeczkowski. Nosił on tytuł rotmistrza, a będąc Lipkiem z nad Waki należał do Najmańskiego „ściahu" w województwie wileńskiem. On jeden ze starszyzny pozostał wiernym Rzeczypospolitej, inni współwyznawcy jego tłumnie przerzucili się na stronę przeciwników.

Krzeczkowski z spokojnem sumieniem znosił trudy oblężenia, miał bowiem to przekonanie, że walczy w imię praw ziemi, która gościnnie przyjęła jego przodków, ale kiedy p. Podkomorzy połowę jego podkomendnych śmiercią ukarał, kiedy pozostali przy życiu zaczęli mu tę jego wierność wyrzucać, posądzając go raczej o przeniewierstwo koranowi i jego przepisom, wówczas rotmistrzowi ręce opadły, życie zbrzydło, chciał zginąć...

Wszędzie go było pełno, przewijał się pośród największego niebezpieczeństwa, ale kule omijały odważnego Tatara, na którym wskutek dziwnego zbiegu okoliczności ciężył obowiązek bronienia jednego z przedniejszych grodów Rzeczypospolitej...

Zobaczmyż teraz, jakie siły zamek posiadał? Najświetniej się prezentował oddział piechoty z 600 ludzi złożony, przysłany na odsiecz przez ks. Trzebickiego, biskupa krakowskiego. Zostawał on pod dowództwem kapitana Gosieckiego, a był to lud rosły, tęgi, w rzemiośle wojennem ćwiczony, w subordynacyi chowany. Obok niego ubogo wyglądały trzy pułki miejscowe, każdy po 200 ludzi liczący. Artylerya choć zasobna, bo przeszło 400 dział większych i mniejszych broniło warowni, ale za to puszkarzy brak był zupełny, ledwie kilku, i to jak się ówcześni wyrażają pisarze, sami *imperfecti.* Dowodził nimi Hekling, major od armaty, a całą obroną kierował podstarości Alss, zastępca generała podolskiego.

Jakże wyżej pod względem liczebnym stały zastępy oblęgających!

Obóz Mahometa IV. składało 340.000 ludzi! Rozciągał się on od Zabiniec do Ciołkowiec, wielkiem milowem półkolem otaczając miasto od północy i zachodu. Budżaccy Tatarowie pokładli się na jego wschodzie, około hańskiej studni, a kozacy na południe od gumnisk ruskich dokuczali ogniem nieustannym...

Cała ta masa ludzi opasała żelaznym pierścieniem i miasto i broniący go zamek. Czoło obozu, albo raczej jego środek, gdzie powiewała chorągiew sułtańska, należało do Wielkiego Wezyra, na prawem skrzydle dowodził Mustafa Basza, na lewem Kajmakan Kara Mustafa. Oddziały z Wołochów, Anatolczyków, Bośniaków i Bułgarów złożone uwijały się po okolicy, krymscy Tatarowie z hanem na czele stanowili ariergardę, która zapadła na stepie Orynińskim, w dawnych okopach Tarnowskiego. Lipkowie uganiali na przedzie, wskazywali drogę, dostawali języka, rozpływali się w drobnych podjazdach, szerząc popłoch i postrach, daleko wzdłuż Dniestru...

I pomimo to wszystko przez całych dni osiem zdołała garstka oblężonych opierać się takiej tłuszczy!

Z początku Turcy rowy kopać zaczęli, nasi starali się gęstym ogniem im przeszkodzić, celnemi strzałami zmiatali wroga, tak że wał się uformował z trupów pogańskich, a po za nim bezpiecznie już dalej prowadzono ziemne roboty.

Wówczas bezsilne działa umilkły, w mieście zaległa taka cisza, jakby naraz anioł śmierci nad niem przeleciał...

Niewiasty zebrane w kościołach modliły się, błagając Boga o cud, bo ten już tylko zbawić mógł oblężonych.

Chciwi rabunku przybysze, wiedzieli że po zdobyciu miasta, czeka ich żniwo bogate, że z całego województwa spłynęły tu wszystkie skarby. W obrębie murów miejskich liczono 27 świątyń, a każda z nich gościnnie przytuliła u siebie droższy sprzęt kościołów okolicznych. Tynna wraz z cudownym obrazem wysłała tu skarbiec zasobny, toż Kitajgród, Tarnoruda, Bar, Latyczów, Szarawka, Proskurów, Będrychów, Studziennica, Szarogród i wiele innych. A i miejscowe domy Boże, szczególnie katedra, Dominikański, dwa Ormiańskie słynęły z bogactw. I grosza publicznego a i prywatnego sporo nagromadzono, w nadziei, że on po za murami bezpieczniejszy będzie.

Po kilku dniach ciszy nastąpiły dnie trwogi i grozy. Dnie 24, 25. i 26. Sierpnia krwawo zapisane w kronice Kamieńca...

Deszcz ognisty nieustannie spadał na miasto; po 400 razy na dobę z „kartanów" do niego strzelano, po 150 granatów pękało na dachach kamienic i domów. Niejednokrotnie wszczynał się pożar. Spłonęły: cerkiew św. Jerzego, kościółek św. Katarzyny, św. Stanisława, panny Maryi, kaplica luterska w starym zamku, gdzie złożono 120 granatów, „które w taki sposób zapalone, zrobiły wielki grzmot i wstrząśnienie." Mieszczanie wzięli się do demolicyi drewnianych domów, chcąc wstrzymać szerzenie się płomieni, i dużo ich poginęło wówczas od celnych strzałów nieprzyjacielskich.

Po trzech szturmach zdobyli Turcy nowy zamek, do starego przebili otwór, bramę główną wysadzili w powietrze...

Obrońcy upadli ze znużenia, biskup, na radzie wojennej na prędce zebranej, zaproponował zawieszenie broni, ale kobiety dowiedziawszy się o tem zaczęły wołać ze zgrozą, „zdrajcą" nawet obwołały nieszczęśliwego pasterza.

— Pospólstwo rozumiejąc, że już *deditio*, baby zwłaszcza, bardzo źle mnie traktowały — pisze sam ks. Lanckoroński, w żałosnej swojej opowieści o szturmie.

---

kardynała. Disraeli odpowiedział zaciętemu jezuitożercy, że jeżeli potrzeba mu dalszych wiadomości, to będzie wiedział, gdzie ich szukać należy. Whalley nie był zadowolony tą odpowiedzią i pragnął dowiedzieć się więcej, lecz prezydent wezwał go do porządku.

Następnie zabrał głos Disraeli aby urzędownie udzielić Izbie wiadomości o zamierzonej podróży księcia Walii do Indyj. Zaczął od sentencyi, że podróże najlepiej kształcą panujących. Następca tronu wiele już podróżował po krajach swej matki, królowej. Obecnie zdecydował się przedsięwziąść podróż większą i ważniejszą, która prawdopodobnie wielką korzyść przyniesie. Zamierza on objechać Indye. Podróż taka odbyć się musi na innej stopie niż wycieczki do Kanady i innych kolonij brytyjskich, gdzie spotykał ludność tego samego pochodzenia, religii, zwyczajów i obyczajów. Indye, jest to kraj ogromny, liczący 200 przeszło milionów mieszkańców najrozmaitszych narodowości i wyznań, lecz wszystkie przyzwyczajone są do przepychu oryentalnego. W Indyach spotka się książę z 90 samodzielnymi książętami. Istnieje tam zwyczaj ofiarowania sobie wzajemnie darów, a zwyczaj ten tak jest wkorzeniony, że i książę Walii nie może się odciągać od tego. O rodzaju i kosztach tych podarunków parlament rozprawiać nie może, gdyż sprawiłoby to w Indyach bardzo złe wrażenie. Książę wyjedzie prawdopodobnie 17. października i zabawi w podróży około 6 miesięcy. Powiezie księcia okręt transportowy „Serapis“, któremu towarzyszyć będzie jacht „Osborne“ raz dla okazałości, powtóre dla bezpieczeństwa na wypadek, gdyby „Serapisowi“ wydarzyło się jakie nieszczęście, a po trzecie, dla żeglugi po większych rzekach indyjskich, dla których „Serapis“ byłby za ciężkim. Nadto eskadra admirała Lamberta przyłączy się w Aden albo w Bombaju do „Serapisa“ i towarzyszyć będzie księciu w jego podróży.

Na pokrycie kosztów podróży morskiej zażąda niebawem pierwszy lord admiralicyi kredytu 52.000 ft. szterl.; cztery piąte tej sumy włożone będą w budżet tegoroczny a jedna piąta w budżet roku przyszłego. W Indyach będzie książę gościem wicekróla, który doradzał tej podróży i uprosił sobie ten zaszczyt. Koszta utrzymania w Indyach nie wyniosą więcej jak 30.000 funt. szterl. Książę nie jedzie do Indyj w charakterze reprezentanta korony, lecz jako następca tronu; urzędowy charakter jego nie może przeto wejść w kolizyę ze stanowiskiem wicekróla. Ten ostatni pozostanie reprezentantem królowej, lecz to nie będzie przeszkadzać powadze księcia. Dla podwyższenia swej powagi przedsięweźmie książę w Indyach uroczyste nadanie orderu „gwiazdy indyjskiej“, które sprawi zapewne wielkie wrażenie na książętach i dostojnikach indyjskich. Osobiste wydatki księcia wynosić będą około 60.000 ft. szt., o których przyzwolenie rząd uprasza parlamentu.

Markiz Hartington wśród głośnych oklasków Izby aprobował najzupełniej tak zamiar podróży księcia, jakoteż wysokość sumy pieniężnej na koszta podróży. Uważa on tę sumę za nader niską i oświadcza, że Izba chętnie przyzwoliłaby znacznie więcej, gdyby tego od niej zażądano. Mowca zgadza się również na charakter, w jakim książę objeżdżać będzie Indye, zostawiając pierwszeństwo wicekrólowi. Podarunki uważa za nieuniknione, jakkolwiek nie potrzebują być wielkiej wartości pieniężnej.

Fawcett był przeciwny obciążaniu budżetu indyjskiego chociażby jednym tylko szyllingiem i mniemał, że Anglia powinna przyjąć na siebie także owe 30.000 ft. szt., które według projektu ponosić mają Indye.

Percy Wyndham uważa żądaną sumę za stanowczo niską. Podróż wicekróla kosztuje 50.000 ft. szterl., jakże książę następca tronu wyjść może z 30.000?

Campbell pochwalał ze stanowiska indyjskiego zamiar podróży księcia. Wielu innych jeszcze wyrażało się w podobnym duchu, jedynie kwintet złożony z pp. Macdonalda, Burta, Piotra Taylora, O'Connora i Biggara tworzył dyssonans w ogólnej harmonii. Macdonald oponował, bo jest zwolennikiem opozycyi *quand meme*; Taylor i Biggar jako republikanie, Power jako *Homerulista* a Burt dla tego, że cała ta podróż mu się nie podoba. Macdonald protestował w imieniu ludności robotniczej. Takie olbrzymie wydatki dyskredytują mocniej koronę i więcej szkodzą niż wszystkie komunizmy, republikanizmy i internacyonalizmy razem. Taylor mniemał, że jest to szczególniejszy rodzaj hojności robić podarunki, zapłacone przez innych, O'Connor i Power domagali się, aby im wykazano dokładnie korzyść, jaka z podróży księcia wyniknie dla państwa.

Przemówienia tych pięciu opozycyonistów przyjmowała Izba z wielkiem niezadowoleniem. Odmawiano im mianowicie prawa do przemawiania w imieniu klasy robotniczej. Denison, Beresford, Eleho i Whalley twierdzili, że lepiej są poinformowani o zapatrywaniach robotników. Na tem przerwano dyskussyę.

Następnie Hanbury zabrał głos uzasadniając wniosek wykorzeniania handlu niewolnikami we wschodniej Afryce. Mowca uznaje zasługi położone w tej mierze przez rząd poprzedni i obecny, lecz zdaniem jego nie dość jeszcze na tem. Pod pewnym względem nawet brak energii w działaniu jest gorszym, niż zupełna nieczynność. Przez utrudnianie bowiem, a nie bezwzględne przeszkadzanie handlowi temu, zmusza rząd angielski handlarzy do transportowania niewolników w sposób jak najtańszy, w skutek czego wielu ginie w drodze, a inni rzucani bywają w morze, jeżeli handlarzom grozi spotkanie się z okrętem angielskim.

Między Madagaskarem a Mozambique prowadzi się zawsze jeszcze żywy handel, głównie pod flagą francuską. Anglia miałaby słuszne prawo zawezwać rządy turecki i egipski do wzięcia udziału w tem dziele. Przedewszystkiem jednak potrzeba, aby silna eskadra z dwunastu co najmniej okrętów złożona, krążyła nieustannie na morzu Czerwonem. W końcu zażądał wnioskodawca przedłożenia międzynarodowych traktatów zawartych w tym przedmiocie.

Ashlet doradzał nabycia kolonii na północ od Zanzibaru, gdzieby oswobodzeni niewolnicy mogli znaleźć bezpieczne schronienie.

Sekretarz stanu Bourke odpowiedział, że tej ostatniej propozycyi rząd w żaden sposób przyjąć nie może. Hanbury pomięszał ze sobą dwa całkiem różne handle t. j. handel na wschodniem wybrzeżu Afryki z handlem na morzu Czerwonem. Pierwszy stłumiony został ze szczętem. Niewolnicy, których teraz jeszcze transportują, zakupieni zostali wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w ostatnich dwóch latach przed zawarciem ostatnich traktatów. Gdy ci z dawna nagromadzeni niewolnicy wywiezieni zostaną, ustanie handel sam z siebie. Rząd angielski nie może się uskarżać na nadużywanie flagi francuskiej, ani na przeszkody ze strony rządu francuskiego. Także rząd portugalski przyrzekł obecnie swą pomoc, a tak przestrzeń pomiędzy Madagaskarem a Mozambique, będzie w krótce wolną od tego handlu. Prawda, że wicekról egipski mógłby więcej czynić dla stłumienia handlu niewolnikami. Z rządem tureckim toczą się rokowania, które prawdopodobnie doprowadzą do pożądanego rezultatu. Rząd nie może się zgodzić na wniosek Hanbury'ego.

Po tem oświadczeniu parlament odrzucił ten wniosek.

Hiszpania. (Z teatru wojny.) O odwrocie Dorregaraya mamy dziś szereg depesz madryckich, które sięgają do 8. Lipca. Według nich Dorregaray i Gamundi na czele 7000 piechoty i 350 jazdy stali w Aragonii na północnym brzegu rzeki Ebro, w okolicy górzystej zwanej los Monegros, między Velilla, Caspe i Mequinenza około 12 mil od Cantavieji. Miasto to musiało kapitulować dla braku wody, a Dorregaray cofnął się do Katalonii, głównie z powodu zupełnego braku amunicyi. Odwrót ten odbył się w zupełnym porządku, co nawet przyznają raporty madryckie dodając, że korpus Dorregaraya jest zupełnie nienaruszony. Pod Sarinena spalił Dorregaray dworzec kolei prowadzącej z Saragossy do Lerida, zburzył most kolejowy, dwie lokomotywy i dwa wagony. Nie wszystkie jednak wojska Dorregaraya opuściły prowincyę walencyańską, gdyż depesze madryckie z 7. b. m. mówią o zwycięstwie Alfonsistów nad dwoma oddziałami karlistowskiemi pod Cherta niedaleko Cantavieji.

Wedle raportów karlistowskich znajdowało się w Cantavieji 600 ludzi z trzema małemi działami. Załoga ta broniła się dziesięć dni przeciw połączonym korpusom Jovellara i Camposa. Walencyański arsenał Karlistów nie był umieszczony w tem mieście, lecz w Collado de Alpuente, którego Alfonsiści dotychczas nie zajęli.

— O bitwie pod Vittorią i oswobodzeniu tego miasta donoszą z głównej kwatery Don Carlosa, że wódz Alfonsistów gen. Quesada skoncentrował tam 40 batalionów a mimo to dopiero po 12-godzinnej walce zdołał pokonać szefa Karlistów, gen. Perulę, który po czterykroć nacierał z bagnetem na Alfonsistów, lecz w końcu cofnąć się musiał przed chwilową przewagą nieprzyjaciela.

W Madrycie konfiskują dobra wszystkim podejrzanym o sprzyjanie Karlistom.

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** spędził noc dzisiejszą spokojnie. Stan wypocin jednakowy; siły dość dobre, apetyt słabszy.

* **JE. pan Marszałek** krajowy, hr. Alfred Potocki, wyjechał wczorajszym pociągiem ze Lwowa do Wiednia.

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namiestnika, hr. Agenora Gołuchowskiego, odbyły się dnia 12. b. m. w Brodach uroczyste nabożeństwa w rz. kat. kościele, w cerkwi i w synagodze izraelickiej. W Wadowicach odbyło się takież nabożeństwo dnia 8 b. m., a 12 b. m. w Żydaczowie, gdzie oprócz nabożeństwa odprawionego z inicyatywy reprezentacyi gminnej w kościele rz. kat. parafialnym, odbyły się także modły w synagodze izraelickiej.

— **Stacya telegraficzna** z ograniczoną służbą dzienną otwartą została z dniem 9 Lipca w Sołotwinie.

* **Emigracya Menonitów.** Wczoraj przejeżdżało przez Lwów znowu około 500 Menonitów, przesiedlających się z Rossyi do Ameryki.

— **Wystawa dzieł sztuki** Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w sali Domu Narodnego już tylko krótki czas otwartą będzie dla publiczności, dla tego spieszyć się powinni ze zwiedzeniem jej ci, którzy dotąd nie uczynili tego. Zakupno obrazów przeznaczonych do losowania pomiedzy członków Towarzystwa już podobno zostało dokonanem i zapewne wkrótce ogłoszony będzie spis tych obrazów.

— **Posiedzenie Rady mejskiej** odbędzie się we Czwartek dnia 15 Lipca b. r. z uderzeniem godziny 6tej wieczorem w sali ratuszowej. — Na porządku dziennym: 1. Wnioski w sprawie zamknięcia cmentarza Grodeckiego. Sprawozd. p. radny dr. Karcz; 2 Wnioski względem urządzenia ekspozytur straży bezpieczeństwa publicznego po dzielnicach miasta Lwowa. Sprawozd. p. radny Aleksandrowicz; 3. Projekt utworzenia nowej drogi między ulicą Grodecką i Janowską. Sprawozd. p. radny Zbrożek: 4. Wniosek w sprawie przedłużenia najmu lokalu w realności pod Nr. 140 m. na areszta miejskie na jeden dalszy kwartał. Sprawozd. p. radny Piątkowski; 5. Powzięcie postanowienia co do zawieszenia posiedzeń Rady miejskiej z powodu prawdopodobnego braku kompletu.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Gorlicach z grupy gmin miejskich rozpisany na dzień 23. b. m. wstrzymuje się, natomiast rozpisane zostały następujące wybory uzupełniające do tejże Rady powiatowej, mianowicie jednego członka z grupy gmin wiejskich na dzień 28. Sierpnia r. b., pięciu członków z grupy gmin miejskich na dzień 2. Września r. b., jednego członka z grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na dzień 3. Września b.r., a nakoniec sześciu członków z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 4. Września b. r.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowym Targu z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 25. Sierpnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Straż policyjna przyaresztowała tej nocy o godz. 1. znanego złodzieja Ludwika Sobestyańskiego, który niósł przy sobie skradzioną w niewiadomem jeszcze miejscu szufladkę ze spiżarki. W szufladzie znachodzą się trzy talerze cynowe, pięć nożyków, jeden świderek, trzy dłutka, dwie obcęgi, trzy kłódki, młynek do mielenia kawy i wiele innych narzędzi. — Dziś rano przyaresztował żołnierz policyjny wyrobnika Jana Niczaja, który Jędrzejowi O. spiącemu w stanie pijanym na ulicy ściągnął surdut stary i pasek rzemienny a z kieszeni wyjął jeden zlr. Rzeczy skradzione zwrócono poszkodowanemu, którego zarazem odprowadzono do domu.

* **Kradzież.** Zeszłej nocy o godz. 3. dobyli się niewiadomi złodzieje do kuchni restauracyi p. Apolinarego Sawickiego na Pohulance i zabrali ztamtąd cztery duże serwety kolorowe, jedną serwetę białą ze znakiem F. S., siedm serwetek do kawy, żakiet letni koloru dzikiego, pięć spodni kolorowych, pięć par pończoch znaczonych lit. F. S. i wiele innych pomniejszych sztuk bielizny.

* **Podejrzane pieniądze.** Wczoraj odebrała policya wyrobnikowi, Kazimierzowi Baratynowiczowi, zamieszkałemu pod l. 45, przy ulicy Zielonej, kwotę 327 złr. w banknotach jako pochodzącą z niewiadomej dotychczas kradzieży. Sprawdzono zarazem, że Baratynowicz żyjąc szumnie i nad stan, przetrwonił był już 40 złr. Przyaresztowany wyrobnik zeznał, że pieniądze znalazł przed kilku dniami w ogrodzie miejskiem, o czem jednak policya nie ma żadnej wiadomości.

= **Pożar w Tarnopolu.** W Tarnopolu wybuchł dnia 12. b. m. o godzinie 12. w południe pożar w stajni obok gmachu zwanego »Nowym Zamkiem« a należącym do pana Strzałkowskiego. W krótkim czasie przeniósł się ogień na dach koszar wojskowych zwanych »Starym Zamkiem« i mimo spiesznego ratunku tak ze strony nowo zawiązanej straży ogniowej jakoteż i ludności zniszczył koszary wraz z przyborami wojskowemi ocenionemi na 40.000 złr. Stajnia p. Strzałkowskiego zgorzała do szczętu, na »Nowym Zamku« zgorzał zaś tylko dach aż do sufitów pokojowych z wyjątkiem sali teatralnej, w której zawalił się sufit. Szkoda wynosi około 20.000 złr. i jest zabezpieczoną na 1500 złr. Dzięki pospiesznemu i energicznemu ratunków, zlokalizowano pożar i ocalono tuż obok «starego Zamku» stojącą kamienicę p. Stachiewicza, mieszczącą w sobie akta podkomisyi krajowej dla podatku gruntowego, urząd telegraficzny i seminaryum nauczycielskie. Od jej ocalenia było zawisłem bezpieczeństwo całego miasta. W chwili, w której „stary zamek“ stał w płomieniach, zapaliła się tuż nad stawem stojąca chałupa ogrodnika a następnie o 500 do 600 sążni dalej położone budynki erekcyonalne rz. kat. urzędu parafialnego i dwie chałupy włościańskie na Zarudziu, kryte słomą. Wszystko spłonęło do szczętu. Pożar w stajni p. Strzałkowskiego powstał prawdopodobnie przez nieostrożność.

*** **Grady** zrządziły ogromne szkody w ziemiopłodach przysiołków gminy Jastkowickiej, w Szwedach i Kuziorach, w powiecie Tarnobrzeskim, dnia 6 b. m.

*** **Utonęli podczas kąpieli** przez własną nieostrożność: dnia 27 Czerwca w Serecie 22 letni syn włościanina Stefana Wierzbickiego z Szypowiec, w Zaleszczyckiem, Daniło; dnia 3 b. m. w Bugu włościanin Marcin Morawski, z Dobrotwora, w Kamioneckiem.

— **O fanatycznej sekcie** tak zwanych «Nazareńczyków» w Węgrzech pisaliśmy już kilkakrotnie. Niedawno znów w Peszcie sądzono jej członka, który w szale religijnym, po całodziennych modłach zamordował siekierą swe jedyne dziecię ośmnastomiesięczne «na ofiarę» Stwórcy, pragnąc naśladować przykład Abrahama. Potworny ojciec skazany został na dziesięcioletnie więzienie; zaś żona jego, matka i siostra, które były obojętnemi świadkami zbrodni, ukarane zostały jednorocznem i sześciomiesięcznem więzieniem.

— **Katastrofę wulkaniczną** na wyspie Islandyi obszernie opisuje korespondent belgijski *Indep.* Wybuchy objawiają się w kilku wulkanach naraz. Już wprawdzie uspokoiły się, lecz skutki sprawionego zniszczenia srogo dadzą się czuć w przyszłości. Przestrzeń około 800 kilometrów urodzajnego gruntu zaskorupiona jest warstwą popiołu, 5 do 6 centimetrów grubą, która stwardniała. Skutkiem tego około 560 mieszkańców, t. j czternasta część ogółu osadników, wystawionych zostało na ostateczną nędzę. W czasie od pierwszego wybuchu w drugi dzień świąt Wielkanocnych było ogółem ośm wybuchów wulkanicznych, z których ostatni dnia 20 Kwietnia trwał całych dni cztery i wszystkie wyżyny pomiędzy jeziorem Mywatu a Jökulsaa zalał lawą. Wulkan, który wybuchał tak straszliwie, wznosi się pod Sweinagja stromym ostrokręgiem. Położone wokoło niego równiny, pełne czeluści wulkanicznych pokryte są obecnie zupełnie lawą i odłamami skał. Potworzyły się w nich także nowe kratery ziejące nieustannie ogniem i wyrzucające kamienie do niezmiernej wysokości. Niektóre dopiero po upływie 45 sekund spadały na ziemię. Ostatnie te wybuchy wulkaniczne na Islandyi, jak się zdaje, były największe od czasu zasypania miast Herkulanum i Pompeji w r. 79 przed Chr. przez wybuch Wezuwiusza.

— **Statystyka zbrodni.** Według zestawień Hausnera przypada jeden wypadek zabójstwa lub morderstwa we Włoszech na 16.000 mieszkańców, w Hiszpanii na 29.000. w Austryi na 34.000, w Anglii na 45.800, w Prusiech na 66.600, w Hollandyi na 95.000. Stosunek szkól do mieszkańców w tych państwach jest właśnie odwrotny.

— **Szkoły w Anglii.** Budżet oświaty w Anglii, na rok 1876, niedawno przyzwolony przez parlament, wynosi 1,548.563 funtów szterlingów t. j. około 19 milionów złr. W stosunku do roku poprzedniego zatem przyzwolono o 200.000 funtów więcej. Szkoły angielskie pomieścić mogą 3,100.000 uczniów. Od roku 1833 wydano w Anglii na budowę szkół z funduszów prywatnych 4,500.006 funtów szterlingów, z funduszu państwowego zaś 1,700.000 funtów.

— **Bogate ławy koralowe** odkryto niedawno w wodach sycylijskich, w pobliżu przystani Sciacca. Zajmują one obszar około 2 kilometrów, a korale na nich znajdowane i pod względem gatunku należą do najlepszych. Na wielką też skalę rozpoczął się połów, gdyż wnet do 500 nurków przybyło w te strony. Dla utrzymania porządku rząd włoski wysłał tam okręt wojenny.

— **Ekscentryczne samobójstwa.** Przed kilkoma dniami we wiosce pruskiej Langenaubach, żona pewnego górnika położyła kres swemu życiu w sposób osobliwszy. Potajemnie wzięła swemu mężowi nabój dynamitowy, przeznaczony do rozsadzania skał, włożyła go do ust i podpaliła. Przybiegli na odgłos wybuchu domownicy znaleźli nieszczęśliwą bez życia poszarpaną nie do poznania. — W podobny sposób wyprawił się ze świata także pewien młody Berlińczyk, któremu sprzykrzyło się życie. Sporą dozę dynamitu położył na podłodze, rozciągnął się na niej i podpalił. Zginął na miejscu.

— **Wystawa królików** zapowiedzianą została przez Towarzystwo chowu tych zwierząt w Wiedniu na Wrzesień r. b. Ażeby spopula-

yzować mięso królików, daną będzie podczas tej wystawy w takzwanem «Kursalon» uczta, składająca się głównie z potraw przyrządzonych z tego mięsa.

— **Nowy sposób chowania zmarłych** projektują w Anglii przeciwnicy palenia zwłok. Ażeby bez pomocy ognia przyspieszyć rozkład ciał, mają być one grzebane w trumnach łatwo ulegających zniszczeniu, n. p. w plecionych jak kosze. Zwolennicy tej metody chowania zmarłych w Anglii już nawet za przyzwoleniem rządu wyrabiać zaczęli takie trumny. Można je widzieć w Londynie na wystawach sklepowych. Plecionki wyłożone są mchem, paprocią i wonnemi ziołami, oraz węglem i środkami desinfekcyjnemi.

— **Statystyka śmiertelności.** O stanie sanitarnym pierwszorzędnych miast europejskich podaje *Voss. Ztg.* następujące cyfry, obliczone na podstawie wykazów rocznych: Na 10.000 mieszkańców umiera rocznie w Berlinie osób 461, w Peszcie 370, w Wrocławiu 360, w Monachium 330, w Haadze 326, w Neapolu 324, w Wiedniu 278, w Turynie 259, w Amsterdamie 258, w Brukseli 244, w Hamburgu 237, w Londynie 214 a w Rzymie 208. Berlin zatem jest przeto dwa razy niezdrowszem miastem od Rzymu, podczas gdy Wiedeń mniej więcej zajmuje środek pomiędzy niemi. Przeciętna cyfra śmiertelności w ośmnastu większych miastach angielskich wynosi 221.

— **Rzadko się zdarza,** ażeby piorun ugodził w pociąg kolejowy podczas przejazdu. Wypadek taki miał miejsce zeszłego wtorku na drodze żelaznej Osiecko-Cieplickiej, pomiędzy stacyami Brüx a Hradszycem. Piorun uderzył w wagon, urwał część schodków przed drzwiczkami i ogłuszył mocno jednego z konduktorów.

— **Czuły narzeczony.** Dzienniki węgierskie opowiadają następujące charakterystyczne zdarzenie „ręcząc za prawdziwość opowiadania. W miejscowości Gy dnia 16. Czerwca odbyć się miał ślub córki pewnej wdowy, słynnej z piękności panny Julii. W., z niejakim Maurycym H., z Wielkiego Waradzynu. Narzeczeni byli wyznania Mojżeszowego. Na oznaczony dzień pan młody stawił się jak należy w domu narzeczonej wraz z krewnymi swymi. Zastał tam już grono zaproszonych gości i przyjmował najgrzeczniej gratulacye od wszystkich, dopiero gdy miała się już rozpocząć ceremonia zaślubin, nagle się zawahał. Powodem wahania była okoliczność, iż do posagu panny, obiecanego przez matkę brakowało 25 złr.! Daremne były usiłowania i przedstawienia obecnych, w najnieprzyjemniejszy sposób dotkniętych tą sceną, daremne prośby i łzy matki panny, która wymawiała się niedostatkiem — pan młody pozostał niewzruszonym. Drogą składki zebrano na prędce dziesięć złr. i wręczono mu tę kwotę, ale i to na nic się nie zdało, pan młody domagał się jeszcze uiszczenia piętnastu. Nie pomogły nawet łzy pięknej panny młodej, która istotnie zakochaną była w tym »rycerskim« młodzieńcu. W końcu nieugiętość ta zgorszyła nawet takich, którzy skorzy byli do dalszych ustępstw i zamierzali już złożyć 15 zł. Oświadczono panu młodemu, że może sobie szukać innej żony, skoro tak wiele mu zależy na tej sumie, a gdy sobie poszedł, oglądając się jeszcze co chwila czy go nie zawołają, posłano po innego młodego człowieka, który bez wzajemności kochał się w pięknej Julii, i poślubiono mu jeszcze tego samego wieczora pannę, która po tak bolesnem doświadczeniu chętnie przystała na to. Kochajmy się — a liczmy się...

— **Biblję Marcina Lutra,** z własnoręcznemi zapiskami reformatora na marginesach przed rokiem znalezioną przypadkowo w mieście Eisleben, nabył na publicznej licytacyi w Lipsku Anglik pewien za sumę 2.500 talarów.

— **O strasznem trzęsieniu ziemi** w Nowej Granadzie coraz to obfitsze nadchodzą szczegóły. Liczbę ofiar podają na 10 do 15 tysięcy osób, lecz nie wszystkie z nich zginęły bezpośrednio skutkiem trzęsienia, wiele bowiem zmarło na febrę i kurcze w twarzy, które to choroby rzucają się w tamtejszym klimacie przy lada uszkodzeniu i silniejszem wzruszeniu. Z ogólnego popłochu i przerażenia korzystali rabusie i splądrowali magazyny w Kukucie, oraz mieszkania prywatne. Wysłano przeciw nim wojska z Pamplony. Tysiące ofiar zagrzebanych zostało pod gruzami domów, przy panujących upałach więc zatruwające wyziewy czynią tem okropniejszem położenie pozostałych przy życiu mieszkańców. Wulkan Lobotars ciągle wybucha.

— **Paryska akademia umiejętności** odbyła w zeszłym tygodniu swe doroczne posiedzenie. Uroczystość ta najciekawszą jest z tego powodu, że na niej się odbywa rozdawanie nagród za prace konkursowe, Akademii nadesłane w ciągu roku. Akademia bowiem rozporządza corocznie funduszem około 100.000 franków wynoszącym na premie i nagrody. Fundusz ten utrzymała z zapisów, poczynionych przez przyjaciół nauki. Na rok przyszły naznaczono nagrodę 6.000 franków za zastosowanie pary do marynarki wojennej. W mowie zagajającej zebranie prezes p. Frémy nadmienił, że w tym roku Akademia podała była do konkursu zagadnienie co do lotu ptaków. Nadeszła w tym przedmiocie rozprawa, liczbą (4) oznaczona, którą Akademia uznała za godną nagrody. Lecz autor nie stawił się po laur... zakończył bowiem przed rozstrzygnięciem konkursu życie, poświęciwszy się dla umiejętności. »Był to człowiek młody i ubogi; — rzekł prezes — zostawił po sobie starego ojca którego utrzymywał«. Autorem, uwieńczonym pośmiertnie przez Akademię był nieszczęśliwy aeronauta Croce-Spinelli, ofiara katastrofy po nad chmurami, w balonie *Zenith.* Palmy akademickie, przyznane Spinelliemu, złożone zostały na grobie jego. Zapisać wypada, że na rodzinę po Sivel'u i Spinellim pozostałą, uzbierano dotąd drogą składki publicznej 80.000 fr.

— **Tragiczność losu.** W życiu nieraz spotykamy bądź to pojedyńcze osoby, bądź całe rodziny, nad któremi cięży niż nad innymi zawisł palec prób i doświadczeń. Do takich rodzin zaliczyć można znaną i szanowaną w Królestwie rodzinę S., która w ciągu niespełna lat trzech utraciła dziewięciu swych członków. I tak, jeden z nich, aptekarz w Błaszkach, postrzelił się sam przypadkowo i z tego umarł; wkrótce po nim zmarł szwagier jego, dr. B., a w miesiąc po tem żona; po niej córka dra B.; dalej rodzony brat aptekarza, także aptekarz w Warcie, a do roku dwaj jego synowie, obaj w Wielki tydzień, zaś córka poszła za nimi przed kilkoma tygodniami. Z całej nieszczęśliwej rodziny pozostała tylko babka z dwiema wnuczkami, oraz pradziad i prababka, liczący oboje razem lat 201, ale zdrowi i czerstwi. Mieszkańcy Warty patrzą na tę szanowną wiekiem i nieszczęściem parę z głęboką czcią, gdy mąż dzielnie jeszcze trzymający się na nogach prowadzi do kościoła ociemniałą towarzyszkę żywota.

— **Miasto Astrachan** słynące handlem w Rossyi, mocno pogorzało w nocy na 25go Czerwca. Pożar zrządził szkodę na półtora miljona rubli. Samego zboża zgorzały zapasy wartości 350.000 rubli.

Notatki literacko-artystyczne.

× **O honoraryach autorskich** za granicą podaliśmy niedawno kilka szczegółów na tem miejscu. Obecnie z tego samego źródła tj. z rozprawki p. E.Ł.,umieszczonej w *Gazecie Polskiej* ciekawy przytaczamy ustęp o literackich zyskach Adama Mickiewicza. Któż nie zna bliżej życia Słowackiego i Mickiewicza, którzy żyli z nadzwyczaj szczupłych dochodów w niedostatku prawie, mimo że utwory ich genialne, już wówczas brzmiały europejskim rozgłosem. Toć słowa Mickiewicza w liście do przyjaciela: «wiesz, że zawsze w sobie troski zamykam, i nikt nie wie, jak mi czasem żyć ciężko» stosują się nie tylko do cierpień moralnych ale i do kłopotów pieniężnych, skoro zmuszonym był zastawić kopertę od zegarka albo sprzedawać ostatnie graciki jakie miał, w czasie cieżkiej choroby swej żony.

Przypatrzmy się jednak w jaki sposób zawierał umowy z wydawcami co do tych dzieł, i w ogóle jak się rozchodziły pierwsze zwłaszcza jego utwory, które tak potężny uczyniły przewrót w naszej literaturze. Jeszcze więc w r. 1827 dając Czeczotowi serdeczne rady, powiada między innemi: „Jeżeli Tomasz pisać może niech pisze, a pisać życzę mu serdecznie ale nie przymuszam, bo pisać nie jestto buty szyć na rozkaz. Ja pisałem bo były okoliczności sprzyjające muzie,» a nieco dalej: „Musiałeś odebrać *Sonety.* Drukowałem w Moskwie bo do Wilna nie mam na czyje posyłać ręce... Gdybym ci opisał jak wytrącać umieją pieniądze za to, że książki nasze w ich stancyi miejsce zajmowały, śmiałbyś się gorzko — ale nie chcę poruszać tego. Z Warszawy komunikacye trudne i zawikłań pełne, wszakże inne poezye tam drukowane będą.»

W drugim liście z tegoż roku, wesołym i żartobliwym, pisanym do Józefa Kowalewskiego, mówi: «Ją naprzykład (pod sekretem mówiąc haniebnie próżnuję, aż mi czasem sumienie dokucza) ale znajdujemy zaraz restrykcye i i exkuzy. Na nieszczęście, jeden drukarz lwowski (oby mu paraliż naruszył wszystkie prassy) zrobił tańszą edycyę *Sonetów* i mnie podciął dochody niwecząc sprzedaż. Trzeba więc o czem nowem myśleć i na gwałt drukować»...

Piraterya wydawnicza była wtedy w pełnym rozkwicie, i ręczyć prawie można, że ów wydawca lwowski sądził, że bezprawnem drukowaniem, autora jeszcze uszczęśliwi. W roku 1828 w liście do T. Zana, pisze: «Odbierzesz tu rubli sto; połowę dla ciebie połowę dla Janka. Może Janek przyjąć bez skrupułu, to są pieniądze uzyskane z *Wallenroda.* Poemat nie wiem czy zechce czytać, bo nie w jego myśli drukowany. Chciałem posłać Jankowi fałszywą edycyę *Sonetów* lwowskich.

Jak były skromne wymagania Mickiewicza dowiemy się z listu przesłanego Józefowi Muczkowskiemu do Poznania, w r. 1829 z Petersburga: «Darujesz mi, że tak spóźniłem się z należnem podziękowaniem za życzliwość, jakiej mi dałeś dowody, zajmując się tak czynnie literackiemi i handlarskiemi interesami nieznajomego panu autora. Byłbym bardzo niewdzięcznym, gdybym skarżył się na brak zachęcenia w kraju naszym. Nad bogate honorarja zagranicznych pisarzy, nad ich znaczenie i tytuły, zaszczytniejszy może a zapewne i sercu milszy, szczupły dochód, który winienem życzliwości nieznajomych, w dalekiej stronie mieszkających rodaków. Przy teraźniejszych trudnościach handlu księgarskiego i stosunków literackich, kiedy własność autorska tak u nas mało szanowana, dałeś pan przykład piękny pokazując, iż można potrzebom czytelników odpowiedzieć bez zaszkodzenia autorom.«

Mickiewicz drukował właśnie wtedy w Petersburgu nowe pomnożone wydanie poezyi swoich i pozwalał Muczkowskiemu dołączyć tom lub więcej z tego wydania, do wydania dokonanego przez tegoż w Poznaniu.

Z tego już widzimy, jak mało płacono najpotężniejszemu z naszych poetów, i jak często był prawie bez grosza, licząc tylko na uczciwość swych wydawców, a nie na prawo własności literackiej, o którem wtedy nie miano prawie u nas pojęcia.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan wyjechał d. 12. b. m. wieczorem z Schönbrunu do Ischl.

Najj. Pan udzielił d. 10. b. m. posłuchania k. włoskiemu nadzwyczajnemu posłowi, generałmajorowi hr. Robilant, a d. 11. b. m. przyjmował służbę dworską ś. p. Cesarza Ferdynanda, wyszczególnioną najwyższem pismem odręcznem z d. 6. b.m.

Ostatni biuletyn o przebiegu choroby Najd. Arcyksięcia Rudolfa, z d. 12. b.m. opiewa bardzo pomyślnie. Nocy spędza Najd. chory całkiem spokojnie; ogólny stan zdrowia jest dobry.

Hr. Andrassy wyjechał d. 11. b. m. z Wiednia na dłuższy czas do swych dóbr na Węgrzech.

Minister obrony krajowej, pułkownik Horst wyjechał d. 10. b. m. do Neubruck pod Scheibbs i powróci do Wiednia za 8 dni.

Minister br. Lasser wyjechał d. 11. b. m. z Salzburga do Kogl, a minister skarbu br. Pretis wyjechał do Thun w Szwajcaryi, gdzie zmarła jego matka.

Ban kroacki zarządził 16tygodniową żałobę krajową po ś. p. Cesarzu Ferdynandzie I. i polecił, ażeby w całym kraju odprawiane były nabożeństwa żałobne.

Rada zawiadowcza kolei zachodniej Cesarzowej Elżbiety udzieliła dyrektorowi ruchu p. Adolfowi Laudzie trzymiesięcznego urlopu. Tymczasowe kierownictwo powierzono starszemu inspektorowi Woytechowsky'emu.

Dnia 12. b. m. oświadczono w berneńskiej Izbie handlowej delegatom robotników, że właściciele fabryk odrzucili stanowczo wspólną taryfę dla wszystkich fabryk i że nie chcą wchodzić w dalsze rokowania z komitetem robotników. Natomiast rozpoczęły się w magistracie rokowania pomiędzy poszczególnymi fabrykantami a ich robotnikami. Zachowanie się robotników ma być groźnem. D. 12. b. m. przeciągały przez ulice trzy bataliony piechoty i dwa szwadrony konnicy; spokój nie został zakłócony.

Na 416 posłów do sejmu węgierskiego wybrano do soboty 376 posłów. Z wybranych należy 319 do stronnictwa liberalnego. W 27 okręgach wyborczych mają się dopiero odbyć wybory; dotychczas nie rozpisano tam jeszcze terminu wyborów. Przebieg wyborów był w ogóle dość spokojny, tylko w niektórych miejscowościach były nieporozumienia pomiędzy wyborcami. Tak n. p. w Nagybanya poczubili się wyborcy; bliższe szczegóły tej walki nie są jeszcze znane.

Zgromadzenie narodowe przyjęło ostatecznie projekt ustawy o wyższem wychowaniu 316 głosami przeciw 266.

W angielskiej Izbie wyższej zapytywał 12 b. m. Penzance, czy Niemcy żądały od Anglii, aby przystąpiła do zasad międzynarodowych określonych w nocie niemieckiej do rządu belgijskiego z 3. Lutego. Derby odpowiedział, że wezwania nie było; zresztą dyskusya nad zasadami abstrakcyjnemi nie doprowadziłaby do żadnego rezultatu. Brzmienie owej noty jest tak ogólne i nieokreślone, że prawnicza interpelacya jest niemożebną. Niewątpliwą jest rzeczą, że jeżeliby rząd jakiś wymagał od drugiego rządu, aby tenże nakazał milczenie prasie lub dyskusyi publicznej, byłby to akt, który pomimo najżywszych uczuć sympatyi wywołałby w Anglii oburzenie.

Times pisząc o nowej wyprawie rossyjskiej do Hissan mówi, że bezpieczniejszą i godniejszą Anglii polityką jest uważać postępy Rossyi w Azyi centralnej jako nieunikione. Zadaniem Anglii będzie uzupełnić system kolei w północno-zachodnich dystryktach Indyj, umocnić granicę i dążyć do polepszenia stosunków z Afghanistanem. Dopiero w ostatecznym razie należałoby przeciw dalszemu posuwaniu się Rossyi wystąpić wszelkiemi środkami.

Książę następca tronu włoskiego przybył do Londynu.

Depesze urzędowe z Madrytu donoszą że Dorregaray przeszedł 9. Lipca przez Rodillac w kierunku do Benasque. Brygada Delatre rozbiła oddział Karlistów z 1.000 ludzi, który usiłował połączyć się z Dorregarayem. Jenerał Quesada wszedł do Salvatierra.

Izba rumuńska uchwaliła konwencyę handlową, senat zaś przyjął ostatecznie koncessyę na kolej żelazną. Dziesięciu deputowanych należących do właściwego stronnictwa opozycyjnego złożyło mandaty, między nimi Jan Bratiano.

Konstantynopol 13. lipca. Ogłoszony budżet z roku administracyjnego 1291 wykazuje w porównaniu z rokiem administracyjnym 1290 zmniejszenie dochodów o 184.896, zwiększenie rozchodu o 758.903 kies. Niedobór wynosi 1.009.231; cały dług bieżący 8.877.521 funt. szterl. Na pokrycie długu przeznaczono ze źródeł zasiłkowych skarbu publicznego 11,883,883 funt. szterl.

Gibraltar 12. lipca. Według doniesień z Tanger, minister marokański spraw zagranicznych zwołał reprezentantów obcych mocarstw i udzielił im propozycyj sułtana co do zaprowadzenia związku telegraficznego między Tangerem a Europą. Sułtan zamierza wysłać młodych krajowców do Europy celem wykształcenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 14. Lipca. Bulletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Następcy Tronu Rudolfa: Wysypka (*exanthem*) znajduje się w prawidłowym przebiegu przysechania. Affektacya podniebienia ustępuje ciągle. Sen i ogólny stan chorego zadowalniający.

Paryż, 14. Lipca. Wiadomości od granicy głoszą bezustanne zwycięzkie posuwanie się hiszpańskich wojsk królewskich ku Amezcueta. Karliści zupełnie zdemoralizowani odstąpili od oblężenia Renteria i Hernani. Mniemać należy, że Dorregaray schronić się będzie musiał do Francyi.

Wersal, 14. Lipca. Zgromadzenie narodowe uznało 330 głosami przeciw 310 wybór Bourgoing'a (bonapartysty) za nieważny. Minister spraw wewnętrznych oświadczył w ciągu rozpraw, że rząd nie będzie nikogo ścigał bezprawnie, ale nie ścierpi także żadnych buntowniczych wichrzeń z jakiejkolwiek pochodziłyby strony. Następnie rozpoczęły się rozprawy nad interpelacyą w sprawie komitetu odwołania się do ludu (bonapartystowskiego) *Comité d'appel au peuple.*)

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. Lipca.

Hotel Zorza.

Pp. H. Lubomirski, z Bakończyc. — A. hr. Dembiński, z Borynicz. — M. Łyski, z Rossyi. — H. Homerc, z Paryża. — W. Younga, z Trzciańca — H. Łodyński, z Milatyna. — S. Pieńczykowski, z Strychańca.

Hotel Angielski:

Pp. S. Szachowski, z Paryża. — Z. Bogdanowicz, z Obozowisk. — F. Jasiński, z Zahaypola. — B. Olszewski, z Dąbrowicy. — S. Romanowski. z Piotrkowa.

Hotel Europejski

Pp. W. Lisowski, z Krakowa. — P. Berczowski, z Rossyi. — E. Czechowski, z Rossyi. — S. Komarnicki, z Stryja. — Z Płocki, z Chorostkowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Lipca.

Pp. A. hr. Dzieduszycki, do Izydorówki. — Z. Lubieński, do Krakowa. — W. hr. Rozwadoski, do Krakowa. — E. Arzt, do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14. Lipca 1875.

(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 739·10mm. Psychrometr suchy + 14·63°C. Psychrometr wilgotny + 12·75°C. Prężność pary 9.81 mm. Wilgoć 80% — Zachmurzenie 8. Wiatr NW2 Ozon 4 Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 11·7°Rm.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 13. Lipca 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	224	—	226	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup.	137	—	139	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		238	—	240	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	87	90	88	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	78	90	79	60
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	Oprócz kupona b.	87	90	88	50
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	92	60	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	99	—	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	90	25	90	90
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	87	25	88	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	99	25	93	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	50	16	50
„ Stanisławowa		15	—	16	25
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	10	5	19
„ cesarski		5	15	5	24
Napoleond'or		8	73	8	90
Pół imperyał rossyjski		8	90	9	8
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	68
„ „ papierowy		1	51	1	52¼
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64¼
Srebro		100	—	101	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. Lipca 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.90	71.—
„ w srebrze	73.20	75.35
Losy z r. 1839 cała	263.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	236.—	237.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	104 75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 70	112.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.75	118 25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.25	135.55
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	101.50	102.—
Bukowiny	87.—	87.50
Galicyi	87.50	88 –
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	80.75	81.25
Węgier	81.50	82.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	117.—	117.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	219.75	220.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	755.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	237.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	939.—	940.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	279.—	351.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.25	176.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1823.—	1828.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	224 75	225.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138. —	138 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	276 —	276 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	92.50	93.—
Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	109 50	110 –
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	98.75	93.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.50	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	88.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.25	74.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	99.25	93.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98 50
„ „ „ „ III. „	96.—	97.—
Kol. lwow.-czern. jas. III. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	73.50	74.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163 75	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.75	25 25
Palffego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21 50	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.90	93 10
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.90	92.90
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p n.	54 20	54. 25
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54 25
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.40
Paryż za 100 fr	43.90	43.95
Kurs złota.		
Dukat ces. mon	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.24	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.87	8.88
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.50	100.60

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 13. Lipca 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	85
„ „ „ w srebrze	73	45
Losy z 1860 roku	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	937	—
„ „ kredytowego	219	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	45
Srebro	100	70
Napoleond'or	8	87½
Dukat	5	24
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2538 1—3) **Edykt.**

L. 2945. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że Kramik w realności pod l. kons. 383 w Kutach, powiat Kossowski położony znajdujący się, na Berla Suchera w stanie czynnym tej realności ut libr. Dom. Tom. II. pag 97 n. tab 194 w księdze gruntowej miasta Kuty zaintabulowany na rzecz Dominika Nopcesowicza do ściągnięcia kwoty 518 zł. z pn. za cenę wywołania 260 zł. w trzech terminach 6. Sierpnia 1875., 9. Września 1875. i 12. Października 1875. każdego razu o 9. godzinie rano, w trzecim terminie i poniż ceny wywołania w tutejszo-sądowym budynku za złożeniem wadyum 26 zł. w. a. publicznie sprzedany będzie.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Dla nieznajomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. adwokata Tutaka w Stanisławowie z zastępstwem Stanisławowskiego adw. Dr. Eminowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 24. Czerwca 1875.

(2545 1—3) **Edykt.**

L. 129. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 52 zł. 66½ ct. z pn. od Jakóba Głucha Franciszkowi Zającowi należącej się, odbędzie się w d. 12. Sierpnia, 9. i 16. Września 1875 każdą razą o g. 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa dłużnika Jakóba Głucha własnego pod N. d. 15 sub rep. 28/9 w Gorce położonego, składającego się z domu drewnianego i takiejże stodoły oraz z 6. morgów 619 sąż. kwad. gruntu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1003 zł. w. a. Wadyum wynosi 100 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 18. Czerwca 1875.

(2528 1—3) **Edykt.**

L. 1102. Na dniu 3. Sierpnia, 6. Września 12. Października 1875, każdą razą o godz. 10. z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 35. w Skołoszowie położonej, do Stefana Buraczka należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 98 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki są do przejrzenia w registraturze.

Radymno 10. Kwietnia 1875.

(2530 1—3) **Edykt.**

L 5504. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17. Sierpnia 1875., 14. Września 1875. i 26. Października 1875. każdą razą o 10. godzinie zrana, odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya ogrodu do realności pod l. k. 246 w Zabłotowie należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego, masy nieobjętej dłużnika Dmytra Wekluka własnego, na sumę 70 zł. w. a. sądownie ocenionego, ku zaspokojeniu pretensyi Srula Frosta w kwocie 40 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 5. Czerwca 1875.

(2535 1—3) **Edykt.**

L. 10043. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, iż w sprawie wekslowej Stanisława Stojowskiego jako kuratora masy spadkowej Emila Stojowskiego przeciw Emanuelowi Mandelbaumowi o zapłatę 500 zł. w. a. z pn. dla Emanuela Mandel Mandelbauma z powodu, iż miejsce pobytu tegoż jest niewiadome, kuratora w osobie adwokata Dr. Brauna z zastępstwem adwokata Dr. Psarskiego ustanowił, wzywając pozwanego Emanuela Mandel Mandelbauma, aby potrzebne dokumenta tej sprawy dotyczące kuratorowi udzielił, lub też innego obrońcę obrał i o tem Sąd tutejszy uwiadomił, gdyż w przeciwnym razie skutki z opóźnienia jego wyniknąć mogące, sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 1. Lipca 1875.

(2531 1—3) **Edykt.**

L. 4931. C. k. Sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie oznajmia niniejszem, iż w przechowaniu tegoż Sądu znajduje się kwota 26 zł 78 ct w. a., tudzież 3 woreczki skórzane i woreczek perkalowy, które jako z kradzieży pochodzące Małce Silber dnia 20 Grudnia 1875. odebrane zostały.

Wzywa się przeto właściciela, aby się zgłosił w przeciągu roku licząc od trzeciego umieszczenia tegoż edyktu w Gazecie urzędowej i aby swe prawo własności udowodnił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu kwota powyższa złożoną zostanie w kasie urzędowej.

Lwów, 26. Czerwca 1875.

(2518 1—3) **Edykt.**

L. 8763. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. Nr. 95 Dz. u. p. podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że projekt nowych ksiąg hipotecznych (gruntowych) dla gmin katastralnych w okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie, jako to dla gmin: Rakowice, Prądnik biały, Prądnik czerwony, Górka narodowa, Boleń, Bosutów i Mistrzejowice, według powołanej wyż ustawy, tudzież ustawy hipotecznej powszechnej z d. 25. Lipca 1871. Nr. 95 ustawy krajowej z d. 20. Marca 1874. Nr. 29 Dz. u. p. i rozporządzeń krajowych, i rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 18. Maja 1874. Nr. 43 Dz. ustaw i rozporządzeń krajowych utworzony i wygotowany, za nowe księgi gruntowe czyli hipoteczne dla tychże gmin, poczynając od dnia 15. Lipca 1875. uważanym będzie, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi w c. k. Sądzie powiatowym delegowanym miejskim w Krakowie, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości do księgi hipotecznej (gruntowej) wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi hipotecznej czyli gruntowej może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Zarządzające oraz i wprowadzające dalsze postępowanie w celu sprostowania i ustalenia tego projektu ksiąg hipotecznych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa niniejszem:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych w ogóle w jakibądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do której z tych nieruchomości lub do jej części, jakie prawa własności, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały, a jednak przy założeniu nowej księgi hipotecznej, (gruntowej) i utworzeniu wykazu hipotecznego wpisane tam nie zostały, aby z temi swemi prawami zgłosili się do c. k. Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie do dnia 30. Września 1876., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia u tego terminu prekluzyjnego, jest utrata prawa do poszukiwania swoich pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przy tem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet chociażby prawo mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej (gruntowej), w miejsce której nowa księga hipoteczna wstępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne, albo chociażby strona wniesła podanie lub przed Sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa, nie uwalnia to nikogo od obowiązku zgłoszenia się w przepisanym terminie ze swemi powyż pomienionemi prawami i roszczeniami.

Kraków 2. Lipca 1875.

(2512 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.375. Podług opisu czynu z dnia 6. Czerwca 1875 przytrzymała c. k. straż skarbu pod Oleskiem przy poszlakach przemytnictwa 19 tobołków towaru łokciowego.

Wzywa się każdego kto rości prawo własności do tych towarów aby zgłosił się do tej Dyrekcyi w okresie 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z tym towarem wedle przepisu.

Brody dnia 2. Lipca 1875.

(2539 1—3) **Edykt.**

L. 3494. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. Sądu powiatowego w Olesku wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Kołtów i przysiołku Ruda dzień 4. Sierpnia 1875 o godzinie 8 przed południem, na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Olesko dnia 10. Lipca 1875.

(2523 1—3) **Edykt.**

L. 1612. W Sądzie tutejszym dnia 9. Sierpnia 31. Sierpnia i 14. Września 1875 o 9 godzinie z rana odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż kawałka gruntu pod N. 47 w Urzejowicach w wartości 360 zł. ciała tabularnego nie stanowiącego. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można w Sądzie przejrzeć.

Przeworsk dnia 26. Kwietnia 1875.

(2509) **Ogłoszenie.**

L. 4689. C k. Sąd powiatowy w Jarosławiu wiadomo czyni, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Pruchnik wieś z miasteczkiem, na dniu 17go Lipca 1875. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław dnia 7. Lipca 1875.

(2514 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 924. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie.

I. W powiecie Borszczowskim.

1. W Kudryńcach, etatowa z płacą roczną 450 zł.
2. W Mielnicy, etatowa z płacą roczną 450 zł., za kierownictwo 50 zł.
3. W Mielnicy, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
4. W Filipkowcach, z płacą roczną 300 zł.
5. W Bielowcach, szkoła filialna, z płacą roczną 250 zł.
6. W Boryszkowcach, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł.
7. W Michalkowie, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł.
8. W Sapohowie, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł.
9. W Borszczowie, posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.

II. W powiecie Buczackim.

10. W Buczaczu, posada starszej nauczycielki z płacą 500 zł.
11. W Buczaczu, posada młodszej nauczycielki z płacą 300 zł.
12. W Baryszu, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
13. W Zubrzcu, posada etatowego nauczyciela z płacą 300 zł.

III. W powiecie Czortkowskim.

14. W Czortkowie, posada kierującego nauczyciela z płacą 500 zł.
15. W Czortkowie, trzy posady nauczycieli z płacą po 450 zł.
16. W Zalesiu, posada etatowa z płacą 300 zł.
17. W Budzanowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.

IV. W powiecie Horodeńskim.

18. W Czerniatynie, posada etatowa z płacą roczną 400 zł.
19. W Horodence, posada starszego nauczyciela z płacą roczną 500 zł.
20. W Horodence, posada młodszego nauczyciela 300 zł.
21. W Obertynie, posada starszego nauczyciela z płacą roczną 450 zł,
22. W Obertynie, dwie posady młodszych nauczycieli z płacą roczną po 270 zł.
23. W Serafińcach, etatowa z płacą roczną 400 zł
24. W Targowicy, etatowa z płacą roczną 300 zł.

V. W powiecie Zaleszczyckim.

25. W Dzwiniaczu, etatowa z płacą roczną 300 zł.
26. W Sińkowie, etatowa z płacą roczną 300 zł.
27. W Popowcach, filialna z płacą roczną 250 zł.
28. W Uhryńkowcach, filialna z płacą roczną 250 zł.
29. W Zaleszczykach, posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.
30. W Zaleszczykach, posada młodszej nauczycielki z płacą roczną 270 zł.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 8. Sierpnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie.

Czortków dnia 28. Czerwca 1875.

(2373 2—3) **Edykt.**

L. 5284. C. k. Sąd obwodowy wzywa posiadacza weksla z daty Dubiecko 1. Czerwca 1874 przez Piotra Hrycyka na własną ordrę wystawionego za 6 miesięcy płatnego na 150 zł. w. a. opiewającego przez ks. Antoniego Kopyściańskiego do zapłaty przyjętego, ażeby w przeciągu dni 45 weksel ten Sądowi podpisanemu tem pewniej przedłożył, gdyż inaczej weksel ten jako nieważny uznanym zostanie.

Przemyśl 21. Kwietnia 1875.

(2495 2-3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 244/R. s. o. Na mocy orzeczenia Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 11. Czerwca b. r. do L. 3572 rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady przy szkołach etatowych w Krakowie:

I. Przy szkole 8-klasowej żeńskiej: na posady trzech nauczycielek dla niższych klas tej szkoły z płacą etatową 700 zł. w. a. i na dwie posady nauczycielek młodszych z płacą etatową 420 zł. w. a.

II. Przy każdej z pięciu szkół ludowych pospolitych, a mianowicie: a) I. przy ulicy Wiślnej, b) w II. u św. Barbary, c) w III. przy ulicy Gołębiej, d) w IV. w pałacu Biskupim, i e) w VIII. na Kazimierzu;

na posady czterech nauczycieli rzeczywistych z płacą etatową 700 zł. w. a., prócz tego nauczyciele kierujący przy każdej z tych szkół mają pobierać dodatek za kierownictwo w kwocie 100 zł. w. a. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie.

III. Przy szkołach trzechklasowych u św. Floryana na Kleparzu i św. Szczepana na Piasku: na posady trzech nauczycieli rzeczywistych z płacą etatową 700 zł. w. a. prócz tego nauczyciele kierujący mają pobierać dodatek za kierownictwo w kwocie 100 zł. w. a. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie.

IV. Przy szkole ludowej żeńskiej na Kazimierzu: na posady czterech nauczycielek starszych z płacą etatową 700 zł. w. a. i trzech nauczycielek młodszych z płacą etatową 420 zł. w. a. prócz tego nauczycielka kierująca ma pobierać za kierownictwo dodatek w kwocie 100 zł. w. a. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie.

Do wszystkich tych posad przyłączone są w myśl ustawy z d. 2. Mąja 1873 art 12. dodatki pięcioletnie.

Prawo prezentowania na wszystkie te posady służy Radzie kr. gł. miasta Krakowa, przeto podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia nauczycielskiego i dotychczasowej służby, mają być wystósowane do tejże Rady, i za pośrednictwem przełożonych Władz, przesłane do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie najpóźniej do dnia 10. Sierpnia b. r.

Podania spóźnione, lub niezaopatrzone w potrzebne dowody, nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 29. Czerwca 1875 r.

(2504 2—3) **Edykt.**

Nr. 15.684. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Justynę Dziubczyńską, właścicielkę sklepu towarów modnych w Krakowie, że przeciw niej dom handlowy pod firmą D. Metzner et Comp. we Wiedniu pod dniem 1. Lipca 1875. l. 15.683 na zasadzie wekslu z daty Wiedeń 12. Marca 1875. z terminem zapłaty dnia ostatniego Czerwca 1875. na 587 zł. 62 ct. opiewającego wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą Sądu krajowego 2. Lipca 1875. l. 15.683 nakaz zapłaty w dniach trzech wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Justyny Dziubczyńskiej nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej Justyny Dziubczyńskiej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata Dr. Czesnaka kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej w Galicyi obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem Sądowi doniesła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 2. Lipca 1875.

(2497 2—3) **Edykt.**

L. 7501. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Izaka Bazara, że pod dniem 29. Czerwca 1875. do liczby 7501 przeciw niemu Phoebus Morgenroth wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. a. w. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Żywickiego z zastępstwem pana adwokata Dr. Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Izaka Bazara, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 30. Czerwca 1875.

(2432 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6042. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu oznajmia, że uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu Rozalia Brzezowska z Huczka za marnotrawnicę uznaną została, w skutek czego Jakóba Kolba z Huczka na kuratora dla niej ustanowiono.

Dobromil dnia 28. Czerwca 1875.

(2426 2—3) **Edykt.**

L. 533. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku ustanawia dla Józefa Stolarczyka z Maszkienic z życia i miejsca pobytu niewiadomego w sporze c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw onemu względem zapłacenia kwoty 216 zł. 84 ct. kuratorem ad actum p. Dra. praw Stanisława Bartmana z Brzeska, któremu rezolucyę z dnia 5. Grudnia 1874. l. 6541 nakaz zapłaty mieszczącą doręcza się.

O tem zawiadamiając Józefa Stolarczyka poleca się mu, ażeby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko 17. Lutego 1875.

(2499 2—3) **Ogłoszenie.**

L 1637. C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Stefana Lutczyta w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie zaciągniętej pożyczki w kwocie 150 zł. w. a. z procentami i kosztami odbędzie się w gmachu tegoż Sądu w trzech terminach a to na dniu 3. Sierpnia 1875., na dniu 2. Września 1875. i na dniu 12. Października 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. k. 53 w Batyczach położonej własnością Stefana Lutczyta będącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z wszelkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 23. Marca 1869. opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę Trzysta (300) zł. a. w.

   Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 1. Czerwca 1869. l. 2701, o której także o pożyczkę ubiegający się Stefan Lutczyt zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34 statutów i artykułu IV. lit. c) ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865. l. 110 Dz. p. P. suma ta 300 zł. a. w. za cenę wywołania przyjmuje się.
2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 30 zł. a. w. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

   Prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.
3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, sprzedaną zostanie
4. Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 zł. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

   Gdyby prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna, i po należytem zlikwidowaniu, dekret własności otrzyma.
5. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
6. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta przedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
7. Gdyby nabywca, któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Przemyśl, 10. Czerwca 1875.

(2503 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9284. C. k. wyższy Sąd krajowy ogłasza, że Albert Kiernik z urzędu notaryalnego w Radziechowie z dniem 3. Lipca 1875. ustąpił, zaś udzielony mu na własną prośbę urząd notaryalny w Sokołowie dnia 9. Lipca 1875. objąć ma.

Kraków dnia 6. Lipca 1875.

(2513 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.376. Podług opisu czynu z dnia 16. Czerwca 1875 przytrzymała c. k. straż skarbu w Łahodowie przy poszlakach przemytnictwa 6 tobołków towaru bławatnego.

Wzywa się każdego kto rości prawo własności do tych towarów, aby zgłosił się w okresie 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, w tej c, k. Dyrekcyi, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z tym towarem wedle przepisów.

Brody dnia 2. Lipca 1875.

(2522 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3003. W c. k. Sądzie tutejszym odbędzie się na rzecz Jana Podbornego prawonabywcy Tymka Steciaka celem zaspokojenia kwoty 536 zł. 79 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 182 w Niemirowie położonej dłużnika Jędrzeja Steciaka własnej w jednym terminie 5. Sierpnia 1875 o godzinie 10 rano. Cena wywołania 605 zł. Zadatek 60 zł. a. w. Reszta warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Niemirów 30. Czerwca 1875.

(2511 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 30944. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla rządowego traktu Żółkiewskiego w okręgu budowniczym Żółkiewskim na lata 1876, 1877 i 1878 odbędzie się na dniu 26. Lipca 1875 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya za pomocą ofert pisemnych. Rzeczona dostawa szutru potrzebna do zwykłego utrzymania wynosi na rok 1876 a) z kamieniołomu Borki dominikańskie 1180 metrów sześcien. w cenie fiskalnej 7313 zł. 40 ct. b) Z kamieniołomów w Glińsku, Wysmalina i Horodek 3970 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 19.285 zł. 60 ct. c) Z kamieniołomu Potylicz 2810 metr. sześc. w cenie fiskalnej 11.148 zł. 70 ct. d) Z kamieniołomu Haraju 70 metr. sześc. w cenie fiskalnej 288 zł. 5 ct. e) Z kamieniołomu na Obdyrku 1000 metr. sześc. w cenie fiskalnej 3336 zł. 10 ct. Ogółem 9030 metrów sześc. w cenie fiskalnej 41.371 zł. 85 ct. w. a.

Oprócz tej zwykłej dostawy obowiązany będzie przedsiębiorca po tych samych cenach dostarczyć w r. 1876 także zwyżkę szutru potrzebną dla podniesienia stanu tego gościńca w ilości, a to z kamieniołomu:

Borki dominikańskie 171 metr. sześć. Wysmalina i Horodek 443 metr. sześć. Potyliskiego 1168 metr. sześć. Haraju 51 metr. sześć. na Obdyrku 315 metr. sześć. Razem 2148 metrów sześciennych.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28. Czerwca 7875.

(2500 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 454. W celu obsadzenia posady pomocnika maszynisty w drohobyckim c. k. zarządzie salinarnym rozpisuje się niniejszem konkurs do 1. Sierpnia 1875 r.

Z tą posadą połączona jest płaca dzienna 1 zł. 2 ct., komorne rocznych 20 zł. w. a. nadto ordynarye: paliwa rocznych 4 n. a. sągów drzewa twardego, soli 15 fnt. rocznie na każdą głowę rodziny i 6 fnt. na każdą sztukę bydła nareszcie w razie słabości bezpłatne leki i pomoc lekarska.

Ubiegający się o tą posadę winni wnieść podania swoje przed upływem terminu konkursowego do c. k. zarządu salinarnego w Drohobyczu udowadniając w nich metryką chrztu, nieprzekroczony 40 rok życia swego, oprócz tego wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu na samoistnego maszynistę; posiadać świadomość rzemiosła ślusarskiego, umieć czytać, pisać i rachować, a na koniec wykazać w tych podaniach dotychczasowe zatrudnienie, zachowanie się tudzież fizyczne uzdolnienie do służby.

Z c. k. Zarządu salinarnego.

W Drohobyczu dnia 8. Lipca 1875.

(2506 3—3) **Edykt.**

L. 8516. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Dawida Salamona Dortort, kupca w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się p. Wojciechowi Trampler, c. k. sędziemu powiatowemu w Drohobyczu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr Marka Wohllerner w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60. dni od dnia ogłoszenia tego edyktu bądźto w tutejszym Sądzie obwodowym bądź też w c. k. Sądzie powiatowym w w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 17. Września 1875. godz. 9. przed połudn. ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 15. Lipca 1875. o godzinie 9. przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze, lub nie w okręgu Sądu powiatowego — Drohobycza mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub w Drohobyczu mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie. Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 15. Czerwca 1875.

(2507 3—3) **Edykt.**

L. 4214. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na zaspokojenie Manysowi Gelber dłużnej sumy wekslowej 60 zł. w. a. z pn. dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego w Niemstowie pod l. d. 50 położonego, Antoniego Cwik własnego, odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniu 2. Sierpnia 6 Września i 5. Października 1875, każdą razą o godzinie 10. z rana.

Cena wywołania 560 zł. w. a.

Wadyum 56 zł. a. w.

Na dwóch pierwszych terminach rzeczone gospodarstwo gruntowe tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedane zostanie.

Akta zastawniczego opisania oszacowania i szczegółowe warunki licytacyi wolne do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych i nieobecnych wierzycieli mianowano kuratorem c. k. Notaryusza Praschil w Lubaczowie.

Cieszanów, dnia 23. Grudnia 1874.

(2524 3—3) **Edykt.**

L. 948. Na dniu 3. Sierpnia, 6. Września i 12. Października 1875, każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sosnicy pod l. 27 położonej do Stefana Danilka, należącej ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 183 zł. 1 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2525 3—3) **Edykt.**

L. 949. Na dniu 2. Sierpnia, 1. Września i 11. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sośnicy pod l. 117 położonej do Michała Kuzia należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie 95 zł. 92 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 900 zł

Wadyum 90 zł,

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Radymno, dnia 10. Kwietnia.

(2501 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4361. W miejscowości „Sołotwina" została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów, dnia 9. Lipca 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(2401 2—3) **Edykt.**

Nr. 9933. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Maryi Kostórkiewicz, zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionej książeczki wkładkowej Tarnowskiej kasy oszczędności dnia 13. Stycznia 1874. do art. dziennika 438 N. wkładek 7391 strona 93 tom. XIII. księgi głównej, wydanej na imię „Marya Kostórkiewicz" opiewającej, pierwotnie na wkładkę w kwocie 150 zł. w. a. ostatecznie zaś w kwocie 228 zł. w a. wystawionej i wzywa niniejszem posiadacza tejże książeczki, aby takową w przeciągu 6. miesięcy od dnia pierwszego zamieszczenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, tutejszemu Sądowi przedłożył, ileże po upływie tego terminu pomieniona książeczka na żądanie podającej za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów dnia 24. Czerwca 1875.

(2521 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 13343. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 108 zł. w. a. z pn. od Jana Lelity Salomowi Gutterowi należącej się odbędzie się w dniach 12. Sierpnia, 9. i 16. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod Nr. d. 122 w Libiążu wielkim położonego, dłużnika Jana Lelity własnego, składającego się z domu murowanego, stodoły drewnianej i gruntu objętości 3 morgów i 678 sążni kw.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 933 zł.

Wadyum wynosi 93 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 25. Maja 1875.

(2424 2—3) **Edykt.**

Nr. 4298. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Saula i Taubę Goldwasserów, że celem doręczenia uchwały dozwalającej zaintabulowania Kazimierza Baranowskiego za właściciela realności w Krakowie pod l. 96 dz. I. położonej ustanowionym zostaje dla nich jako z miejsca pobytu niewiadomych kurator ad actum w osobie tutejszego adw. Dr. Romana Jakubowskiego

Kraków, 12. Marca 1875.

(2423 2—3) **Edykt.**

L. 12554. C. k. Sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż Maryanna Szelezniak pod d. 22 Maja 1875. l. 12254 pozew o uznanie małżonka Franciszka Szelezniaka za umarłego i to celem zawarcia ponownego małżeństwa wniesła podając, iż Franciszek Szelezniak związy się w powstaniu Wisniewskim będąc porucznikiem w oddziale powstańczym Rębaiły nacierał pod dniem 12. Lutego 1864. na miasteczko Opatów tamże padł będąc ugodzony kulą i życie postradał.

Wzywa się wszystkich tych, którzyby o życiu lub bliższych szczegółach śmierci Franciszka Szelezniaka wiadomość mieli by w przeciągu roku o tem bądź Sądowi krajowemu bądź też kuratorowi dla Franciszka Szelezniaka ustanowionnmu adwokatowi Czesznakowi albo kuratorowi sądowemu adwokatowi Machalskiemu wiadomość udzielili.

Kraków dnia 4. Czerwca 1875.

(2418 2 - 3) **Obwieszczenie.**

L. 8559. C. k Sąd krajowy Lwowski jako handlowy ogłasza niniejszem, iż na d. 12 Czerwca 1875. firma „Pierwsza amerykańska fabryka wody sodowej i napojów musujących we Lwowie" „S Triller J. N. Pordes" do rejestru handlowego firm spółkowych z tem wpisaną została, iż posiadaczami tejże firmy są Saul Triller i Izydor Nachmann Pordes, obaj handlujący w Lwowie, że spółka ta jest jawna i rozpoczyna się z dniem 1 Maja 1875., że prawo zastępywania spółkę przysłuża obu spólnikom, a w razie przeszkody jednemu spólnikowi wraz z p. Mojżeszem Pordesem, któremu spółka niniejszem prokurę t. j. upoważnienie do zastępywania firmy nadaje, dalej że majątek zakładowy stanowi urządzenie fabryki wyroby wody sodowej w Lwowie pod liczbą 436$^2/_4$ się znajdującej.

Firmę podpisywać będą spólnicy zbiorowo, lub też jeden ze spólników z prokurzystą p. Mojżeszem Pordesem.

Lwów dnia 19. Czerwca 1875.

(2411 2—3) **Edykt.**

L 8417. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Józefa i Liwczę Silbermark, że Anastazya Bugiel i Jędrzej Schlam wnieśli pod dniem 13 Czerwca 1873. do l. 6396 przeciw nim i innym do tutejszego Sądu pozew o uznanie, że cesya rent urbaryalnych z dóbr Olchowy za czas od 15. Maja 1848. do 31. Października 1855. należnych, 12. Stycznia 1856. przez p. Anastazyę Bugiel dla Herscha Margoschesa i Nachmana Silbermarka zeznana co do połowy Herscha Margoschesa dotyczącej jest nieobowiązująca, wymazanie z ksiąg depozytowych, praw zastawu i zanotowań do tej połowy rent urbaralnych się odnoszących, i wydanie z depozytu sądowego p. Anastazyi Bugiel 250 zł. m. k. obligacyi indemnizacyjnej z kuponami i książeczki Przemyskiej kasy oszczędności Nr. 433 na 866 zł. 98 ct. a. w. wedle księgi głównej VIII. fol. 6 dla masy spornej Anastazyi Bugiel i Herscha Margoschesa przechowanych w skutek czego termin do rozprawy uchwałą z dnia 9. Lipca 1873. 6396 na dzień 21. Października 1873. wyznaczonym, zaś uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8417 do dalszej rozprawy a względnie do wniesienia współobrony termin na dzień 3. Sierpnia 1875. godzinę 10. przed południem odroczonym został.

Wzywa się przeto przypozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Dr. p. Dworskiemu z zastępstwem adwokata Dr. Regera, potrzebne do obrony środki dowodowe dostarczyli, lub innego obrońcę wybrali i Sądowi o tem donieśli, w ogóle wszelkie ku temu służące kroki przedsiębrali, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Przemyśl dnia 16. Czerwca 1875.

(2392 3—3) **Edykt.**

L. 2948. C. k. Sąd powiatowy w Horodence jako władza spadek po ś. p. Józefie Mazurkiewiczu w Czernelicy w roku 1847 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłym urządzająca wzywa niniejszem spadkobierców jego Franciszka i Feliksa Mazurkiewiczów z miejsca pobytu nieznajomych, aby w przeciągu roku się zgłosili i swe oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku z reszty spadkobiercami i kuratorem Wiktorem Mazurkiewiczem dla nich ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Horodenka dnia 20. Czerwca 1875.

(2417 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3551. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 244 złr. 71 cnt. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 495 star. 47 nowy sub. rep. 352 w Komarnie Fedka Piskorz własnej w trzech terminach dnia 20 Sierpnia 1875, d. 17go Września i dnia 22. Października 1875 każdą razą o godzinie 10tej zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 800 zł w. a. zakład wynosi 80 zł. w a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 17. Czerwca 1875.

(2382 2 - 3) **Edykt.**

L. 1702. C k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Fedia Patalaka w kwocie 100 zł. z pn. dnia 5. Sierpnia 1875, dnia 2. Września 1875 i dnia 16. Września 1875 każdego razu o 10 godzinie rano odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności rustykalnej pod l. k. 23 w Żurawinie położonej, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także niżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 200 zł. w. a. zaś wadyum w gotówce złożyć się mające 20 zł.

Akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze, zaś względem zaległych podatków trzeba się udać do c. k. urzędu podatkowego w Lisku.

Lutowiska 1. Czerwca 1875.

(2479 3—3) **Edykt.**

L. 3268. C k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Nycza Teresy Handzlik, Anny Jadwiszczak i Jana Kozki w kwocie 126 zł. 38 kr. w a od Józefa Wrony się mu należącej, przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż przez licytacyę, należącej do dłużnika części realności pod l. k. 60 w Pisarzowicach położonej w trzech terminach licytacyjnych na dzień: 2go Sierpnia, 6go Września i 18go Października 1875 r. zawsze o godzinie 10. rano wyznaczonych.

Na pierwszych dwóch terminach ta część realności jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej — zaś na trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną być może.

Wadyum licytacyjne wynosi 20 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w Sądzie.

Kęty 1. Lipca 1875.

(2490 3 - 3) **Edykt.**

L. 3908. W dniach 26go Sierpnia, 8go Września i 29go Października 1875 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. 35 w Staroniwie.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 620 zł.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany

Rzeszów 23. Czerwca 1875.

(2384 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3113. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 6. Sierpnia, 10. Września i 15. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. 56 w Serednem, składającej się z chałupy, ogrodu i 5 kawałków pola, własność małoletniego Józefa Sługockiego, na zaspokojenie 2/3 części z sumy 227 zł. 50 ct. na rzecz Paraszki Staniszewskiej i Tekli Staniszewskiej.

Cena wywołania wynosi 220 zł. wadyum 22 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Podhajce dnia 2. Czerwca 1875.

(2468 3 3) **Edykt.**

L. 10557. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, iż Mendel Aberdam wniósł dnia 30. Czerwca 1875, pozew przeciw Józefowi Zimetowi i Schulemowi Schtenbergowi o zapłacenie sumy wekslowej 123 zł. 65 ct. w. a, w skutek którego nakaz zapłaty tej sumy z pn. wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Józefa Zimeta jest niewiadomy przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo tegoż p. adw. Pietrzyckiego ze substytucyą p. adw. Forysta na kuratora, któremu wydany nakaz płatniczy doręczony został.

Tarnów 1. Lipca 1875.

(2437 3—3) **Edykt.**

L. 10486. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia A. Nowimiasta, że przeciw niemu firma kupiecka bracia Gminder w Reutlingen pozew wniosła o zapłacenie sumy wekslowej 1378 zł. 39 ct. w. a. połud. niem. w skutek którego nakaz płatniczy tej sumy z pn. wydany został.

Celem obrony praw pozwanego zamianowano kuratorem adw. Dr. M. Brauna, ze substytucyą adwokata Dr. Reinera, któremu doręczono wydany nakaz płatniczy.

Tarnów, dnia 1. Lipca 1875.

(2442 3—3) **Edykt.**

L. 28059. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Rubina i Chany Kroch, tudzież Jonasza Fisch dozwolił uchwałą z dnia 8. Sierpnia 1873 do liczby 43168 extabulacyę praw ewikcyjnych na realność Nr. 234$^3/_4$ we Lwowie jak Dom. 94 pag. 497 n. 77 on. dla Anny Kanczuckiej intabulowanych.

Powyższą uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej Annie Kauczuckiej do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Przesmyckiego z zastępstwem adwokata Dr. Majewskiego ustanowionego kuratora, i wzywa się niniejszym edyktem pomienioną Annę Kanczucką aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 12. Czerwca 1875.

(2494 2—3) **Edykt.**

L. 209. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Eljasza Teicher jako prawonabywcy Wojciecha Pawula w kwocie 64 zł. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod Nr. k. 76 w Wulce grodziskiej Franciszka Majcher własnej w trzech terminach dnia 13go Sierpnia 1875, 14go Września 1875 i 14go Października 1875, każdą razą o godzinie 10tej rano, w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 925 złr. a. w. — Wadyum wynosi 92 zł. a. w.

Akt opisania i warunki licytacyi można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Leżajsk dnia 25. Września 1875.

(2487 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4486. C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia, w sumarycznej sprawie Władysława i Klaudyi Tustanowskich przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Pakosławskiemu o uznanie czteroletniej dzierżawy dóbr Pukowa, z kontraktu z dnia 5go Stycznia 1852 od 15go Marca tegoż roroku do tegoż dnia 1856 pozwanemu przysługującej i na tych dobrach Dom. 377 pag. 126 n. 30 on. intabulowanej za zgasłą a w skutek tego o wykreślenie takowej zpn. ze stanu biernego dóbr Pukowa skargą z dnia 16go Czerwca 1875 L. 4486 spowodowanej, w której do rozprawy termin na dzień 19go Sierpnia 1875 wyznaczono, dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jana Pakosławskiego kuratorem c. k. notariusza Rohatyńskiego Wincentego Kniaziołuckiego i wzywa Jana Pakosławskiego, ażeby albo ustanowionego kuratora w potrzebną informacyę zaopatrzył, albo gdyby spór sam prowadzić chciał, o miejscu swego pobytu sąd zawiadomił.

Rohatyn 26. Czerwca 1875.

(2488 3—3) **Edykt.**

L. 1885. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy ogłasza się, że za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie uznano Ambrozego Przyłuskiego z Ottynii za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Iwana Rybaka w Ottynii.

Tyśmienica 11go Czerwca 1875.

(2456 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3175. C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla Rifki Eisenberg urodzonej Milmuth z Jezierzan uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 14. Czerwca 1875 l. 6718 za obłąkaną uznanej kuratorem Dawida Sternberga z Jezierzan.

Borszczów, dnia 26. Czerwca 1875.

(2460 3 - 3) **Obwieszczenie.**

L. 1480. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie należącej się c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 150 zł. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej Nr. 27 w Brzezinach dłużnika Józefa Tabasa własnej, ciała tabularnego nie mającej w trzech terminach a to 2. Sierpnia, 6. Września, 12. Października 1875. zawsze o godzinie 10. zrana z dołożeniem, że gdyby realność ta w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną być nie mogła, na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 250 zł. w. a. a wadium 25 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania w registraturze tutejszej przejrzane być mogą.

Ropczyce, 18. Maja 1875.

Doniesienia prywatne.

2515 3 3 **Obwieszczenie.**

L. 1094 Miasto Dolina sprzedaje 113 morgów gruntu ornego na przedmieściu „Obliska" ćwierć mili od miasta a $^1/_8$ mili od dworca koleji żelaznej położonego, bądź hurtownie bądź pojedyńczemi parcelami. Cena wywołania za jeden morg ustanawia się na 48 zł. a. w. albo 5300 zł. w. a. hurtownie. Licytacya odbywać się będzie dnia 20. Lipca 1875 do godziny 6. wieczorem ustnie i pisemnie.

Licytujący mają złożyć wadium 10% ceny oferowanej w pieniądzach gotowych. Parcelacya i bliższe warunki sprzedaży tej mogą być przejrzane w Magistracie tutejszym w zwykłych godzinach urzędowych.

Dolina, 8. Lipca 1875.

Mellini-Theater

am Hotel Angleterre



täglich

Abends 8 Uhr

Grosse phantastische

Vorstellung

Magie, Physik, Optik,

mit vollständigem neuen Programm.

Wunder-Fontainnen, etc. etc.

2430 7—?

(H. 6289 b.)



(2470 2—3)

Hydronetty,

najnowsze, najtańsze i najlepsze sikawki ogrodowe, w pięciu rozmaitych okazach, poleca skład

Pawła Stumpf, w Moguncyi.

Odsprzedającym przyznaje się znaczny rabat.

W zupełnie naturalny sposób



otrzymać można w przeciągu 16 dni na miejscach zupełnie wyłysiałych **przepyszną brodę kędzierzawą.** Osoby łysą głowę mające, dostaną w przeciągu 20 dni nowy porost; jest to do nieuwierzenia, jednakowoż przecież prawdą, ponieważ postępowanie w tej mierze opiera się na prawie natury, a za dobry skutek daje się pisemne poręczenie. Jeden pakiet tej japońskiej naturalnej rośliny do włosów kosztuje 75 ct., 1 zł. 30 ct., 1 zł. 50 ct. do 2 zł. 50 ct. wal. austr.



Doświadczony środek przeciw potom u nóg, który takowych nie przytłumia, lecz tylko zupełnie usuwa przykre i szkodliwe skutki. W puszkach, wystarczających na pół roku 65 ct.

Dla dam mających nieszczęśliwym sposobem włosy na twarzy, skutkuje zupełnie nieszkodliwy środek do nacierania **„Heloise"** zwany, w skutek którego się pozbywa od razu włosów na twarzy lub rękach; 1 porcelanowy etui kosztuje tylko 1 zł.

Wynaleziono środek, przez który najgwałtowniejszy ból głowy chwilowo ustaje. Skuteczny ten środek nie powinien brakować w żadnym domostwie, gdyż cena jego jest bardzo przystępna i kosztuje tylko 90 ct.

Płyn do farbowania włosów, z drzewa hebanowego wyciskany, farbuje jasne, rude lub siwe włosy w przeciągu pół godziny trwale, nadając im barwę czarną lub brunatną. Za 3-miesięczną trwałość poręcza się. Jeden pakiet kosztuje 1 zł. 50 ct.

Wynalazek nadzwyczajnej doniosłości. Dr. Wakerson w Londynie wynalazł **pomadę,** która zapobiega obłażeniu włosów; takowa działa w sposób nie do uwierzenia na porost włosów, które na miejscach zupełnie wyłysiałych gęsto porastają a nawet młodzi ludzie, liczące 17 lat otrzymują przepyszną brodę. Uprasza się usilnie publiczność, nieporównywać wynalazku tego z zwykłemi środkami tego rodzaju. Dra Wakersona pomada w oryginalnych puszkach metalowych po 2 zł. dostać można w prawdziwym gatunku w głównym składzie.

W 3 minutach biało lśniące zęby; najlepszy środek do zębów. Takowy czyści zęby w przeciągu 3 minut i usuwa zupełnie osad i nieprzyjemny zapach. Jeden pakiet kosztuje 60 ct.

Skład powszechnie znanego płynu do farbowania włosów **Orizaline** zwanego. Przechwalanie tej mixtury jest zupełnie zbędnem. Cena 3 zł. 50 i 5 zł. 10 ct.

Podpisani są w posiadaniu niezawodnego środku, który usuwa zupełnie i bez bolu w przeciągu 8 minutach **nagniotki.** Takowy kosztuje wraz z przepisem używania 90 centów.

Angotine, jedynie dotąd istniejący środek do bezzwłocznego otrzymania pięknych rąk, za co się gwarantuje. 1 słoik kosztuje 65 ct.

Kit, wyrabiany z glazury porcelanowej. Takowym kituje się szkło, porcelan, kamień, piankę a nawet także przedmioty kruszcowe tak, jak gd by z jednego kawałka były. 1 flakon 30 ct.

Wielkie zdziwienie sprawia nowy wynalazek t. j. chemiczny proszek **przeciw explozyi petroleum.** Proszek ten zapobiega explozyi lamp i pęknięciu cylindrów, przezco takowy nieocenionym nazwać można. Pudełko, które zawiera proszek na 2 lampy, wystarczający na 6 miesięcy, sprzedaje się po taniej cenie 50 ct.

Prawdziwy proszek złoty. Z proszkiem tym czyści się najstarsze i zaniedbane przedmioty kruszcowe jako to: złoto, srebro i t. d., które otrzymują połysk jak nowe; usuwa także rdzę z przedmiotów stalowych lub żelaznych. 1 pudełko kosztuje tylko 38 ct.

Olej orzechowy wyciskany z zielonych łup orzechowych; farbuje każdy jasny włos w krótkim czasie na ciemno. 1 flakon 45 i 90 ct.

Lakier na skórę. Każde obuwie tym lakiem nasmarowane, równa się obuwiu ze skóry lakierowanej; skóra staje się giętką i miękką i o wiele trwalszą. 1 flakon 65 ct.

Wiecznie trwająca książeczka notatków z kauczuku całkiem nowy i praktyczny wynalazek na jednej i tej samej karteczce można pisać długie lata a pisane znów zmazać. Książeczka taka w skórę oprawiona wraz ze stosownym mechanicznym ołówkiem kosztuje w małym formacie 60 ct. we wielkim formacie 90 ct. Maszynowy aparat ołowianny do tego kosztuje 20 ct.

Politura na meble, którą się jednem wysmarowaniem odnawia najstarsze i najdłużej stojące meble, otrzymujące taki połysk, jaki stolarz swemi długotrwałemi robotami i przyrządami wyprowadzić nigdy nie jest w stanie; w skutek tego używają po większej części stolarzy wiedeńscy politurę tę tak przy nowych jako też starych meblach; **małe dziecko może za pomocą jednej puszki tej politury całe urządzenie pokojowe** w przeciągu 3 godzin odpoliterować. Cena patentowanej politury amerykańskiej 92 ct.

Balzam na kędziory. W przeciągu 5 minut otrzymuje się pod gwarancyą włos kędziorzawy; 1 flaszeczka 95 ct.

Liszaje jakoteż **słabości skórne każdego rodzaju, słabości nóg** i t. p. wylecza się bez najmniejszej ujmy dla zdrowia. Za gruntowne wyleczenie arniką **gwarantuje się.** 1 flakon 1 zł.

Myszy polne, szczury, myszy, amstry, krety, wytępia się za pomocą wynalezionych przez aptekarza Grauera patronów do podkadzenia. Sposób ten jest według zaświadczeń władz i stowarzyszeń gospodarczych najpojedyńczszy, najtańszy, pewny i skutkujący. Jedna sztuka wystarczająca na 20 razy 90 ct.

Wełna słuchu uznana jako najlepszy środek przeciw głuchocie, niedosłyszeniu, fluksyi i szumieniu w uszach; wysełamy bezustannie za przesłaniem 2 zł. od dozy.

Najnowsze i najlepsze gummi artykuly, od tuzina zł. 1, 2 i 3; wysełamy listownie i franco.

Venus gwarantowany środek, usuwający w przeciągu 14 dni na zawsze piegi, plamy wątrobne, pryszczy, blizny ospowe, czerwoność nosa, **zmarszczki** i t. p. Cena 1 pakietu 90 ct.

Łupież niszczy porost włosów; polecamy przeto petersburgski spirytus na łupież. Nacierając tym płynem 3—4 razy głowę, znikają szkodliwe parple na zawsze. Szklaneczka tego płynu kosztuje tylko 85 ct.

Balzam Bilfinger wylecza najzastarzalszy gościec i reumatyzm; prosimy nie uważać środku tego jako zwykłego tego rodzaju; używając go, **ręczymy za skuteczność tego balzamu** i upraszamy uprzejmie cierpiących na gościec i reumatyzm, by nie powątpiewali o skuteczności takowego, twierdząc, że już nie jeden podobny środek pozostał bez skutku. Prosimy tylko spróbować i przekonać się, że takowy posiada skutek cudowny i zupełnie wyleczający. Jak wielu słabych, które zupełnie wyleczone zostały, uwielbiają i obustwiają wynalazcę balzamu Bilfinger. Pudełko tego balzamu kosztuje 1 zł. 60 ct.

Żywica do zębów; takową plombuje się bez cudzej pomocy dziurawe zęby. Flakon kosztuje 90 ct. Za trwałość sześcioletnią poręcza się.

Sławny podbiegunowy „Aether" przeciw odmrożeniu; wylecza w przeciągu 3 dni każdą odmrożoną część ciała a skutek jest tak pewny, że jeżli w przeciągu trzech dni nie nastąpi wyleczenie, natenczas zwraca się pieniądzy. Flakon kosztuje 65 ct

Perfuma do pokoju. Kilka kropli tej perfumy na piec wylanych perfumuje cały pokój na jeden dzień tak, że zapach wyrówna całemu ogrodowi róż. Puszka oryginalna kosztuje 45 ct

Nie przypuszcza wilgoci, norwegska pasta na skóry; takowa jest najskuteczniejszy środek dla obuwia, które się staje o wiele trwalsze i nie przypuszcza żadnej wilgości. 1 puszka kosztuje 90 ct

Powszechnie znane krople berliński do zębów, usuwają chwilowo najgwałtowniejszy ból zębów i poleca się je każdemu domostwu najusilniej. Flakon wraz z przepisem używania 80 ct.

Redlingerowskie krew przeczyszczające pigułki, pudełko 25 ct.

☞ **Powyższe artykuły polecamy z własnego przekonania najusilniej.**

Każdy je kupić może z najspokojniejszym sumieniem są to ☞ niezawodnie skutkujące a przytem nieszkodliwe ☞ środki.

Au Bon Marché 4085 6—?

Wien, Stadt, Adlergasse 12, 1. Stock.

☞ Damy usługiwane bywają przez damy i mogą też z damami korespondować.

Najwyższe uznanie Jego c. i k. Mości.



(Ofner Rakoczy-Bitter-Quelle.)

Budeński zdrój gorżki Rakoczego.

Wyśmienita ta **woda mineralna,** korona wszystkich wód gorżkich, zanalizowaną została w laboratoryum król. węg. wszechnicy i badaną dokładnie przez znakomitych profesorów krajowych i zagranicznych. Takowa zawiera w jednym funcie wagi wiedeńskiej 370·773 części mineralnych, skutkuje szybko i pewnie i udowodniła swą skuteczność w różnorodnych słabościach jako to:

1. zatwardzeniach wątroby, śledzion, hemoroidach i zatkaniach.
2. chronicznych katarach żołądkowych i kiszek tudzież żółtaczce.
3. nieregularnych obiegach krwi, duszności, mianowicie jeżli kongestyi działają we wszystkich organach.
4. w cierpieniach gośccu przyspiesza wyłączenie szkodliwych organizmowi części.
5. w chronicznych wysepkach skórnych i skrofułach w mniejszym stopniu.
6. przy narostach tłustości około serca.
7. przy narostach tłustości w ogóle.
8. w słabościach kobiecych.

Główny skład

tej wyśmienitej wody mineralnej znajduje się

we Lwowie u Pp. **E. Mendrochowicza i Karola Schubuta;**

w Krakowie u Pp. **W. Goldwasser, Jana Wenzel i Szczepana Feintucha;**

w Białej u P. **Józefa Knausza.**

Rozsprzedają się zresztą we wszystkich z renome znanych handlach korzennych i wód mineralnych jak nie mniej w aptekach wszystkich krajów koronnych. Właścicielami zdroju

bracia **Loser** w Buda-Peszcie.

(2361 5 — 10)

(183 52—?)

☞ **WINO** szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay,

mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr 20 ct. w. a.

u **A. FLOCH,**

WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

2541

Akademik

(słuchacz filozofii), życzy sobie objąć **lekcyę** przez czas wakacyi lub też i nadal we Lwowie.

Poste restante A. A. Lwów.

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej"

☞ opuściło prasę dzieło ☜

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 zł. w. a.

1555

G. L. DAUBE & Co.

in **Wien,** I. Maximilianstrasse 3.

Annoncen-Expedition.

Officielle Vertreter sämmtlicher Zeitungen

Deutschlands und des Auslandes.

1617

Prawdziwy francuski Szampan

i wina Zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	3 zł. 75 ct.	**St. Estéphe, St. Julien**	1 zł. 25 ct.
Eugen Clicqnot	3 „ 25 „	**Chat. Margaux. Haut Brion**	1 „ 50 „
Heidsieck & Co. Monopol	3 „ 50 „	**Chateaux Lafitte**	1 „ 75 „
Moët Cremant rosé	3 „ 50 „	**Mouton Rothschild**	3 „ 50 „
Aubertin & Co.	2 „ 75 „	**Hochheimer,** Rüdesheim. 1868.	1 „ 75 „
Malaga, Madeira Port a Port	2 „ — „	**Rauenthaler Berg,** 1865.	3 „ 50 „

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 183 52—?

Pierwszy wiedeński

ogólne zdziwienie wywołujący

☞ Handel towarów po 19 ct. ☜

gdzie wszystko to co gdzie indziej 27 ct. kosztuje, tylko za **19 ct.** t. j. dziewiętnaście centów dostać można.

Kto te wszystkie przedmioty od razu kupuje, płaci tylko 5 zł. 50 ct.

Za **19 ct.** para wielkich i pięknych podwiązek.
„ **19 ct.** para wielkich i pięknych skarpetek.
„ **19 ct.** dwie cienkie chusteczki batystowe do nosa z kolorową obwódką.
„ **19 ct.** dwie ciężkie lniane chusteczki do nosa.
„ **19 ct.** para jedwabnych podwiązek kolorowych.
„ **19 ct.** ciężka wstążka różnobarwna.
„ **19 ct.** łokieć najpiękniejszej i modnej materyi na suknie.
„ **19 ct.** para wybornych rękawiczek męzkich lub damskich.
„ **19 ct.** piękna i ciężka chusteczka jedwabna na szyję dla dam.
„ **19 ct.** elegancka krawatka jedwabna dla panów.
„ **19 ct.** modna Angot sprzączka z czarnych pereł.
„ **19 ct.** łańcuszek do zegarka dla panów lub dam.
„ **19 ct.** sześć sztuk kolosalnie wielkiego mydła toaletowego, kosztuj. wszędzie indziej 60 ct.
„ **19 ct.** przepyszny wachlarz jedwabny.
„ **19 ct.** pierścień sygnetowy ze złota double.
„ **19 ct.** rzeczywiście piękna torebka ręczna ze słomianej plecionki.
„ **19 ct.** niezmiennie biało pozostający talerz metalowy, nie do zniszczenia.
„ **19 ct.** sześć sztuk zawsze białych jak srebro łyżeczek do kawy.
„ **19 ct.** trzy grzebienie, do fryzowania, od prochu etc. z kauczuku.
„ **19 ct.** dobra szczotka do włosów lub do sukień, z prawdziwej szczeciny.
„ **19 ct.** para najpiękniejszych podstawek porcelanowych.
„ **19 ct.** piękne album na fotografie.
„ **19 ct.** setka dobrze gumowanych kopert listowych. 4085 2—?
„ **19 ct.** flakon prawdziwej wody kolońskiej.
„ **19 ct.** przepyszny lichtarz stołowy w kształcie figury.
„ **19 ct.** trzy sztuk niezmiennie białych łyżek stołowych.
„ **19 ct.** dwie sztuki obrazów olejnych (świętych lub zwykłych) w ramach.
„ **19 ct.** modny kołnierzyk damski i manszety.
„ **19 ct.** perfuma różanna lub fiołkowa.
„ **19 ct.** laseczka najnowszej mody.

Niechaj każdy zakupuje jak długo te niezmiernie tanie rzeczy dostać można.

w wielkim handlu towarów po 19 ct.

☞ **w Wiedniu, Adlergasse 12,** I. piętro. ☜

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.